Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 257 — Kraków, niedziela 8 listopada 1931 — Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-98
Telefon Administracji 108-10
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Dzień Twego szczęścia jest bliski!

Już 19 i 20 listopada ciągnienie I. klasy

zamów natychmiast los w najszczęśliwszej kolekturze

Braci SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6-F

Główna wygrana:
ZŁ. MILJON ZŁ.

Co drugi los wygrywa!

Ceny losów:
Ćwiartka zł. 10.
Połówka zł. 20.
Cały los zł. 40.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień.

Do BRACI SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6-F.

Niniejszem zamawiam
.... Losów ćwiartek po Zł. 10·—
.... Losów połówek po Zł. 20·—
.... Losów całych po Zł. 40·—
Należytość .... złotych uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. Nr 400.117 przez firmę załączonym

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Dr. JÓZEF WOŹNIAKOWSKI
ADWOKAT W KRAKOWIE
przeniósł kancelarję
na ul. Basztową 4, II p. Tel. 141-41

FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONJE
Helena SMOLARSKA KRAKÓW ul. Szewska 9

W ósmą rocznicę pamiętnych wypadków 6 listopada 1923 roku odbędzie się

dziś w niedzielę 8 listopada 1931 r.

UROCZYSTY POCHÓD Robotników Krakowskich

na cmentarz rakowicki, na groby ofiar walk listopadowych.

Główny punkt zbiórki o godzinie 9·30 rano na ul. Dunajewskiego przed Domem Robotniczym.

Luzy naszego budżetu

Jeżeli p. marszałek Piłsudski mówił, że w budżecie muszą być luzy tj. — jak on to rozumie — dowolność rządu w robieniu wydatków, to minister skarbu p. Jan Piłsudski oświadczył się wogóle za budżetem luzowym i taki też przedłożył Sejmowi. Dowiadujemy się bowiem z wygłoszonego w piątek expose p. ministra skarbu, że budżet będzie tylko warunkowo wykonany w formie, w jakiej wyszedł z biur ministerjalnych i to pod warunkiem zupełnie od nas niezależnym tj. o ile „rok Hoovera" zostanie przedłużony. W tym bowiem wypadku Polska nie będzie musiała płacić pewnych rat pożyczkowych i w ten sposób może przewidziany deficyt 77 miljonów zniknąć.

A jeśli „rok Hoovera" nie zostanie przedłużony? W takim razie, powiada p. minister, rząd przez dalszą kompresję będzie się starał budżet zrównoważyć. Mamy więc autorytatywne oświadczenie, że uchwalić się mający budżet jest czystą fikcją, gdyż minister skarbu rezerwuje sobie prawo zrobienia z nim tegosamego, co zrobiono z poprzednim budżetem, który w drodze zwykłych rozporządzeń „skompresowany" został z 2880 na 2450 miljonów. Sytuacja na podstawie oświadczenia p. ministra jest więc taka, że Sejm uchwali budżet mający wejść w życie od 1 kwietnia 1932, a w tym dniu czy o miesiąc później wyjdzie rozporządzenie zmniejszające w zupełności cyfry i konstrukcję budżetu.

Może to stać się jedynie w drodze skreśleń, zwanych przez p. ministra oszczędnościami. Należałoby przypuszczać, że już przy układaniu preliminarza zastosowano jak najdalej idące oszczędności tak, że na dalsze, przynajmniej w wielkim stylu, niema już miejsca. Jak się jednak okazuje, to jedynie racjonalne przypuszczenie jest mylne: rząd nie wyczerpał wszystkich możliwości oszczędności, ma jeszcze w zanadrzu dalsze. Jakie to mogą być oszczędności?

Z mowy prezesa klubu BB p. Sławka można łatwo domyśleć się, o jakie oszczędności chodzi. O Sławek zastrzegł się wyraźnie, że w budżecie wojskowym żadne skreślenia nie mogą mieć miejsca, przyczem ostrożnie przemilczał fakt, że nowy preliminarz w dziale wojskowym trzyma się ściśle granic poprzedniego. Ponieważ dalej na inwestycjach oszczędności robić nie można, ileże w budżecie są tylko ich szczątki, pozostaje tylko jedna możliwość: oszczędność na wydatkach personalnych. I tu nasuwa się uzasadnione podejrzenie, że podniesione przed kilku dniami alarmy o nowej redukcji płac urzędniczych, mimo, że pojawiło się zaprzeczenie, przecież mają jakąś realną podstawę. Może się powtórzyć historja, że jak na 1 maja br., pojawi się w odpowiednim czasie analogiczne rozporządzenie, szczególnie gdy nadzieje na drugi „rok Hoovera" zawiodą.

Słusznie p. minister powiedział, że kardynalną zasadą jest utrzymanie równowagi budżetowej. Jak wiadomo, można mieć piękne zasady a nie stosować ich w praktyce. Niema na świecie ministra skarbu, któryby nie przysięgał, że głównem jego zadaniem jest zrobić zrównoważony budżet, a mimo to we wszystkich państwach są deficyty. I nasz minister skarbu hołduje tej pięknej zasadzie, ale mimo to nie był w stanie przeszkodzić, że od kwietnia do września deficyt wynosi około 200 miljonów. Teraz ma ułatwioną drogę: jeżeli preliminarz jest problematyczny, to i zasady można powiesić na kołku, i zawsze się znajdzie „wyższa siła" dla wyjaśnienia tego, tak się powie przymusowego położenia.

Przez trzy i pół miesiąca Sejm może obradować nad budżetem, w rzeczywistości będzie obradował znacznie krócej. Ale i ten krótszy czas jest tylko stratą czasu, gdyż to, co Sejm uchwali, jest właściwie tylko generalnem pełnomocnictwem dla władzy wykonawczej, aby zrobiła z tej uchwały, co jej niezależnie od jej woli warunki nakażą. To nie jest budżet nawet w przybliżeniu podobny do prawdy, to jest generalny luz, to jest system „luzów budżetowych" w permanencji.

FUTRA POTANIAŁY

J. JACHIMSKI
Kraków, Grodzka 14/16

Rozruchy na uniwersytetach

KTO POBIŁ REKTOROWĄ ŁUKASIEWICZOWĄ W WARSZAWIE

Nasz korespondent warszawski, któremu, oczywiście, najbardziej ufamy, doniósł nam wczoraj, że pobił p. Łukasiewiczową agent policyjny, gdyż nie „rozeszła się" dość szybko.

„*Czas*" o tem pobiciu donosi:

„Podczas dzisiejszych awantur na dziedzińcu uniwersytetu zaszedł wypadek godny największego pożałowania, wypadek pobicia żony rektora prof. Łukasiewicza przez jednego ze studentów z pod znaku OWP (obozu wielkiej Polski), który wziął p. Łukasiewiczową za żydówkę".

Endecka „*Gazeta Warszawska*" o pobiciu pani Łukasiewiczowej oskarża — żydów. Pisze:

Bojówkarze żydowscy napadli również na przechodzącą małżonkę rektora Uniwersytetu prof. Łukasiewiczową i obrzucili wyzwiskami. Pani Łukasiewiczowa znalazła schronienie w lokalu Macierzy (Krak. Przedm. 7).

Na wieść o napadzie na małżonkę rektora zawrzało na dziedzińcu Uniwersytetu. Rzucono się na poszukiwanie żydów w gmachach i na dziedzińcu uniwersyteckim. Ukrywających się po kątach żydów wyłapywano i wyprowadzano przez szpaler na ulicę. W czasie wyprowadzania pobito kilku stawiających opór.

Sanacja i endecja dorabiają *różne sosy* do sprawy ohydnej, hańbiącej młodzież akademicką, jaką są zainicjowane przez antysemitów rozruchy w Krakowie i Warszawie. W zgiełku i zamieszaniu może się nie da ustalić z całą pewnością poimiennie kto pobił żonę rektora warszawskiego.

Ale jak dotąd wiadomem jest, iż młodzież antysemicka biła koleżanki-żydówki. Ludzie starszej generacji, którzy lata uniwersyteckie mają poza sobą, chyba z trudem wyobrażają sobie, jak mogły laskami bić bezbronne kobiety! — sądzimy tak bez względu na to, jakich byli podówczas przekonań...

Trzeba takiego *nawrotu do barbarzyństwa*, jaki przeżywamy obecnie, ażeby coś podobnego mogło hańbić młodzież, która inteligenckiej nosi miano!

Dla „Gazety Polskiej" *szczytem brawury* są wyczyny „nieznanych sprawców" a *podziw* budzi w niej akademik, nie pracami seminaryjnemi, lecz policyjnemi. Tak pojmuje młodość górną!

A z przeciwnej strony „obóz wielkiej Polski" uważa, że wielkość Polski wymaga wielkich ekscesów antyżydowskich, któreby nie wsławiły, lecz osławiły polskie imię i *naród polski* zagranicą. „Narodowi" — chcą nim cały świat zadziwić!

Może pobicie rektorowej Łukasiewiczowej wpłynie na to, że burdy uniwersyteckie w Warszawie zostaną zlikwidowane spiesznie.

W Krakowie możnaby trawestując słowa z „Makbeta" powiedzieć o rektorze: On nie ma żony! — ale przypisujemy rektorowi Michalskiemu duże poczucie godności, a zatem i odczucie czynów niegodnych.

Słychać, że jako ostatni środek miałaby być brana pod uwagę myśl zamknięcia wszechnic, w których wybuchły ekscesy — i zarządzenia nowych wpisów. Taki środek kary pogłównej, spadającej i na *głowy niewinnych*, i na *kieszeń ubogich* — wydaje się nam dowodem *energji* płynącej z... *bezradności*... Byłoby to łagodną formą zastosowania recepty rosyjskiego satyryka, który dla wytępienia z kretesem wszelkich buntów zalecał: powszechne, równe rozstrzelanie.

Wydaje nam się środkiem sprawiedliwszym zagwarantować spokój uniwersytecki karami indywidualnemi, odpowiadającemi tym szkodom moralnym, jakie wyrządziły ekscesy.

Przeniesienia przedwyborcze w okręgu przemyskim

Z chwilą rozpoczęcia okresu przedwyborczego w okręgu przemyskim odrazu czterech kolejarzy w tym okręgu, pełniących służbę na kolei w Zagórzu, otrzymało „przeniesienia służbowe".

Mianowicie: przewodniczący koła ZZK Stanisław Solon przeniesiony został do Rawy Ruskiej; Karol Wojnar, bibljotekarz, do Lwowa; Stanisław Rut do Radziwiłłowa i członek zarządu koła Adam Gorek do Tarnopola.

Typowe „sanacyjne" metody....

Szpiclostwo i donosicielstwo

W FEDERACJI KOLEJOWCÓW POLSKICH

„Dziennik Bydgoski" zamieszcza następujący, wysoce charakterystyczny dokument, wysłany przez sanacyjną „Federację kolejowców polskich" do dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Dokument brzmi:

Federacja
Kolejowców Polskich
(ZZZ)
Zarząd główny FKP

Katowice, dn. 31 października 1931,
ul. Kościuszki 33; tel. 1656

Do
J. Wielm. pana dyrektora DOKP
inż. Dobrzyckiego
w Gdańsku.

Konstatujemy, że w głównych warsztatach w Bydgoszczy znajdują się jednostki, odnoszące się wrogo wobec rządów marszałka Piłsudskiego i że z tego powodu odnoszą się wrogo do Federacji kolejowców polskich jako organizacji prorządowej, względnie jej członków jako prorządowców.

Przed dniem 4 lipca rb., na który to dzień endecja przygotowała zamach stanu przeciw rządowi marszałka Piłsudskiego, p. Hoffmann z warsztatów w Bydgoszczy razem z podwładnym mu personelem, jako filarami połączonych endecko-chadeckich poczynań na kolei jak Milchertem, zastępcą Hoffmanna, oraz werkmistrzów: Kowalkowskiego, Kierzkowskiego, Arendta, Orkiszewskiego i Ciszewskiego, zwołał konspiracyjne zebranie w celu wyrzucenia obecnego naczelnika warsztatów w Bydgoszczy p. Szmidta, na którego to miejsce miano proklamować naczelnikiem Hoffmanna.

Dnia 1 września rb. na poufnem zebraniu Hoffmann i wyżej podani a oddani mu majstrowie postanowili rozbić z tytułu swoich stanowisk wraz z związkiem ZKP naszą organizację. Tak naprzykład p. Warkocz Józef, prezes zarządu okręgowego FKP w Bydgoszczy, zatrudniony w dziale p. Hoffmanna, na polecenie tego ostatniego był przez podwładnych mu majstrów stale śledzony i prześladowany. Jeżeli Warkocz był zmuszony pójść na stronę, posyłał H. za nim swoich szpiegów, a sam dla prowokacji ustawiał się z zegarkiem w ręce na warsztacie.

To samo czyni się z p. Kwaśnikiem, sekretarzem zarządu okręgowego w Bydgoszczy, spisuje się na niego jeden protokuł za drugim i ciągle się go karze; Hoffman robi to dlatego, aby rozbić naszą organizację jako prorządową i licząc na to, że nikt inny nie podejmie się tej pracy, bo obawiać się będzie szykan.

Wobec tego, co powyżej przedstawiono, uprasza się o zemerytowanie Hoffmanna, Milcherta, zaś Kierzkowskiego, Arendta i Orkiszewskiego przenieść do innych miejsc służbowych; albowiem w myśl § 18 rozporządzenia rady ministrów o stosunku służbowym pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" stali się pracownika mi niesumiennymi. Również im można zarzucić z przestępstwa z § 111 k. k.

Z poważaniem
Za zarząd
(podpisy).

Kopję z tego listu z podpisami pp. Kuźmy i Wójcika, zaopatrzoną w pieczątkę (Federacja kolejowców polskich — Generalna federacja pracy — zarząd główny Katowice) wysłano jako przesyłkę urzędową, a więc niefrankowaną, pociągiem do placówki w Bydgoszczy.

Treść cytowanego dokumentu jest tak wymowna że nie wymaga żadnych komentarzy.

Świeżo nadeszły
Pończochy gumowe
na żylaki, od zł 18·— do 30·— za parę.
Poleca się pasy brzuszne i przepuklinowe różnych systemów. — Wysyłki na prowincję natychmiast.
ORNATOWSKI, Kraków, Mikołajska 10

Nowo otwarty ZAKŁAD KRAWIECKI
P. OWCZARZY J. PORZYCKI Kraków, Florjańska 40 (w podworcu)
Wykonuje wszelkie roboty po cenach przystępnych. Wykonanie pierwszorzędne według najnowszych żurnali.
Warunki według umowy.

NASZA REKLAMA
● WIĘKSZY SKŁAD
● WIĘKSZY WYBÓR
● WIĘKSZY OBRÓT
● NIŻSZE CENY!!!
WEŁNY
JEDWABIE
FLORJAŃSKA 22 **TÜRKEL**

Ks. Świeykowski o książce Kostka-Biernackiego

Od ks. prałata Bronisława Świeykowskiego z Gorlic otrzymał „Głos Narodu" list, który umieścił, opuszczając niektóre ostrzejsze wyrażenia:

Przeczytawszy artykuły „Confiteor Kostka-Biernackiego" i „Wojna austrjacko-polska", umieszczone w „Głosie Narodu" z 3 i 4 bm. z powodu świeżo wydanych nowel (!!) Wacława Kostka-Biernackiego nie mogę powstrzymać się od postawienia następujących pytań, które ogółowi (n. b. nie sanacyjnemu, bo na ten niema wogóle co liczyć, gdy o szlachetność chodzi) społeczeństwa polskiego pod uczciwą ocenę poddaję.

Czy może zajść wypadek w jakimkolwiek kraju, do cywilizacji się przyznającym, by autor tego rodzaju nawet piastował wysoką......

Czy można przypuścić, by ktoś nie o...... ale o tylko nieco szlachetniejszych uczuciach podobnie oszczerczy sąd o zmarłych, którzy się już bronić nie mogą, drukiem wydawał i w podobny sposób bezcześcił o całe niebo pod względem kultury, inteligencji, zdolności wojskowych, a przedewszystkiem charakteru i patrjotyzmu — wyżej od autora stojących: generała broni Rozwadowskiego (a nie Rozwadowsky'ego) i innych dwóch osobiście mi nieznanych generałów?

Czy może od czasu znanych wywiadów..... wszyscy jego uczniowie nadać chcą literaturze polskiej ten nowy, prawdziwie rynsztokowy kierunek stylu?

Doprawdy, aż wstręt bierze, gdy się pomyśli, żeśmy takiej..... w odrodzonej, od tylu lat wyglądanej Polsce doczekać się mogli!

To mój głos z zapadłej prowincji, a przecież w takiej, tak bezczelnie imię Polaka .... sprawie, jeden okrzyk oburzenia podnieść powinien kraj cały, o ile jeszcze do Zachodu zaliczać się chce! ... A może chcemy się doczekać, by te „klasyczne" nowele zaliczano do dzieł mogących się znaleźć w bibljotekach szkolnych?

Ks. Bronisław Świeykowski
tajny podkomorzy Jego Świątobliwości.

—ooo—

Oświadczenie gen. Kukiela

Tensam numer „Głosu Narodu" podaje: W związku z zeznaniami niektórych świadków, jakoby w mieszkaniu gen. Kukiela odbyła się konferencja gen. Sikorskiego, pos. Witosa i pos. Kiernika w sprawie obalenia rządu, gen. Kukiel upoważnił nas do stwierdzenia, że takiej konferencji nie było. Gen. Kukiel będzie zresztą w tej sprawie zeznawał przed sądem jako świadek.

Pracownia kuśnierska H. Finkelsteina
Szewska 18 (w podw.)
wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie według najnowszych modeli po znacznie zniżonych cenach.
Uwaga na adres! Uwaga na adres!

Ani radjo, ani gramofon nie zastąpią nam przyjemności gry na fortepianie!
Posiadamy na składzie różne **pianina i fortepiany** od najtańszych do najdroższych.
Władysław Bołoński, Kraków, Rynek Gł. 34.

Nie pomogło zwycięstwo „narodowe"

W wyborach angielskich jednem z naczelnych haseł — obok wprowadzenia ceł — były przyrzeczenia polepszenia kursu funta. Co rząd robotniczy zepsuł, obiecywał rząd „narodowy" poprawić. Minął tydzień od wyborów a funt nietylko się nie poprawił, ale silnie spadł. We wtorek 3 bm., w tydzień po wyborach, funt notował 3.68 dolarów tj. o 1.17 dol. niżej parytetu. W Paryżu notował 93 franki tj. o 32 fr. niżej parytetu. W tym dniu ogólny spadek funta wynosił przeszło 30% niżej parytetu złota.

Ten katastrofalny spadek funta tłumaczą tem, że Bank angielski musiał dla spłacenia 20 miljonów funtów jako części długu zaciągniętego w Banku francuskim i w Federal Reserve Bank zakupić znaczne ilości dolarów i franków, płacąc za nie złotem. Dalej świat kapitalistyczny jest zaniepokojony tem, że Bank angielski spłacił tylko część powyższego długu, w następstwie czego kapitaliści francuscy zaczęli wycofywać z Anglji swe krótkoterminowe kredyty — wszystko to razem spowodowało dalszy spadek funta.

Okazuje się, że zaufanie świata kapitalistycznego do nowego kursu w Anglji nie jest tak wielkie, aby miał na rachunek jego zwycięstwa odrazu powrócić do dawnego zaufania. Kapitaliści chcieli obalić rząd robotniczy, z którym nie dało się robić zyskownych interesów, ale ich ofiarność nie idzie tak daleko, aby dla pięknych oczu MacDonalda i Snowdena mieli przyłożyć rękę do polepszenia kursu funta, kiedy pogorszenie przynosi im korzyści.

Nowy kurs w Anglji stanął teraz przed zadaniem stabilizacji funta. Jest to sprawa nagląca, gdyż wkrótce upłynie 6-miesięczny termin, na czas którego zawieszono wypłaty w złocie. Od nowego kursu funta zależy, jak się ukształtują płace robotnicze i ceny artykułów żywności — dwie sprawy, dla których masy robotnicze poświęciły starą swą partję i poszły za hasłami „narodowemi" w nadziei, że dobry pieniądz pomoże im do utrzymania wyższej stopy życiowej. Te nadzieje zostają z dnia na dzień zniweczone, gdyż interes kapitalistów jest sprzeczny z interesem robotników, a że kapitaliści narazie są silniejsi, więc ich interes zwycięża.

Jest obecnie wielki ruch w polityce międzynarodowej. Francja układa się z Niemcami na temat przyszłego — po upływie „roku Hoovera" planu Younga, na temat spłaty przez Niemcy kredytów terminowych itd. Niemcy powiadają: zanim będziemy o tem mówić, musimy otrzymać pożyczkę; na to odpowiada echo z Francji: nie wypuszczajmy złota z kraju, ono jest pewniejsze niż wszystkie weksle i skrypta dłużne. A co Anglja ma w tych sprawach do gadania? Angielski „narodowy" minister spraw zagranicznych lord Reading jakby zaginął; nic nie słychać, żeby brał udział w tych rokowaniach — z Anglją widocznie już się nie liczą, mimo że już nie socjaliści nią rządzą.

Tak w praktycznej polityce wygląda zwycięstwo „narodowe": nie poprawiło ani o włos sytuacji gospodarczej ani nie podwyższyło powagi Anglji w dziedzinie politycznej. Nadarmo wysilono się na obalenie rządu robotniczego; jego następcy nic lepszego, może jeszcze mniej potrafią zrobić.

Wiadomości polityczne

BRUENING ODRZUCA OFERTĘ HITLERA

We czwartek odbyło się posiedzenie frakcji parlamentarnej partji centrum, na którem przewodniczący frakcji prałat Kaas oświadczył, że centrum nie ma zamiaru przejść do polityki prawicowej, co znaczy, że nie chce wejść w sojusz z Hitlerem. Jeszcze ostrzej wystąpił kanclerz Bruning. Oświadczył on, że nieobliczalna akcja prawicy doprowadza do stosowania metod, jakich w Niemczech nie widziano od czterdziestu lat. Rząd nie ma zamiaru postawić parlamentu poza nawiasem życia politycznego, parlament musi być jednak zwoływany w odpowiednim czasie i na odpowiedni okres, aby mógł załatwiać przekazane mu sprawy. — Rząd Rzeszy nie pójdzie żadną miarą na drogę inflacji i nie zamierza obniżać kursu marki. Rokowania niemiecko-francuskie powinny doprowadzić do rozwiązania odszkodowań, oraz uregulowania sprawy kredytów krótkterminowych. Żądania te nie mogą być jednak wypełnione, dopóki równowaga wewnątrz kraju podrywana jest przez agitację skrajnych elementów, które naruszają tak ważny czynnik, jakiem jest zaufanie. Świat musi być pewien, iż w Niemczech nie będą dokonywane żadne eksperymenty polityczne. Właśnie w czasie nadchodzącej zimy należy wszystko czynić, aby przywrócić zaufanie, ponieważ miesiące zimowe będą wielką próbą nerwów.

PRZYSZŁY PREZYDENT REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ I JEGO PREROGATYWY

Kortezy hiszpańskie uchwaliły artykuł konstytucji o wyborze prezydenta republiki. Bierne prawo wyborcze ma każdy Hiszpan ponad 40 lat wieku z wyjątkiem osób wojskowych w służbie czynnej albo w rezerwie, dalej z wyjątkiem księży oraz członków b. domu panującego. Mandat prezydenta trwa 6 lat, wybór na następne 6-lecie jest dopuszczalny. Artykuł o prerogatywach prezydenta postanawia, że mianuje on premiera a na jego wniosek ministrów, których też może zwalniać. Prezydent musi zwolnić premiera i ministrów, gdy parlament odmówi im zaufania. Prezydent wypowiada wojnę i zawiera pokój pod warunkami ustalonemi w statucie Ligi Narodów. Prezydent może zadeklarować wystąpienie Hiszpanji z Ligi Narodów tylko wtedy, jeżeli parlament osobną ustawą do tego go upoważni. Prezydentowi nie wolno zawierać tajnych umów ani podpisywać tajnych klauzul do umów jawnych.

Po uchwaleniu tych artykułów przywódcy stronnictw zwrócili się do Zamory, aby zgłosił swą kandyturę na prezydenta. Zamora zgodził się pod warunkiem, że podczas obrad nad konstytucją nie będą stawiane wnioski o zmianę konstytucji. Wobec tego kandydatura Zamory na prezydenta jest dotychczas jedyną.

HOOVER BEZ WIĘKSZOŚCI

Jak donieśliśmy, wybory uzupełniające do kongresu w Nowy Jorku przyniosły zwycięstwo demokratom tak, że obecnie Izba reprezentantów liczy 217 demokratów i 215 republikanów, oraz jednego posła farmerów. Następstwem tego przesunięcia się będzie wybór demokraty na prezydenta Izby. Kandydatem demokratycznym jest poseł Garner z Texas, znany przeciwnik opustu z długów wojennych. Także przewodniczącymi najważniejszych komisyj będą demokraci. Nowy parlament zbierze się dopiero z początkiem 1932 roku i wtedy pokaże się, czy Hoover będzie mógł rządzić, mając przeciw sobie większość opozycyjną. Przyjaciele jego liczą jednak na to, że wśród demokratów znajdą się republikańsko usposobieni zwolennicy prezydenta tak, że zawsze większość będzie się składała z posłów obu obozów.

Unikajcie Zarazy!

Jedynym i wypróbowanym i zapobiegającym wszelkim infekcjom w ustach i krtani, gdzie lokują się zarazki grypy, anginy, dyfterytu, szkarlatyny i odry jest znakomity środek zapobiegawczy Paramint-Erbe.

Paramint-Erbe są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu. Według dzisiejszego stanu wiedzy lekarskiej stanowi Paramint najskuteczniejszy środek dezynfekcyjny, który niezwłocznie zastosowany być musi wszędzie, gdzie zachodzi obawa zarażenia się, jak np. przy pielęgnowaniu chorych zakaźnie, podczas epidemji, tak w domu, jak i w szpitalach i szkołach. 1—2 pastylek Paramint rozpuszczone kilka razy dziennie w ustach zapobiegają infekcji. Nie zwlekajcie przeto ani chwili i kupcie w najbliższej aptece lub drogerji tabletki Paramint! Dr. L. K.

NA RATY!

Pierwszorzędna i Wykwintna Konfekcja Damska i Męska

Palta zimowe na watalinie od zł 100·—
Płaszcze damskie od . . . . „ 75·—
Raglany od . . . . „ 60·—
Ubrania męskie . . . . . . „ 70·—

J. i S. EMMER

KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA 43

JAN BOJER

ŻYCIE

45

— Ach, gdyby to można wyjechać trochę na wieś — westchnęła bezwiednie.

— To prawda — ale nam się to nie uda, ani pani, ani mnie.

I na chwilę zespoliło ich poczucie wspólnego ubóstwa, spowodowując długą pauzę.

Następnie podjął znowu: — Niemniej zdaje mi się nieraz, że widzę małe czółno kołyszące się na jeziorze w noc księżycową, a jeden z młodych panów miał przewieźć dziewczynę na drugi brzeg. Od wybrzeża płynie zapach siana i dojrzałych jagód, a on przestaje wiosłować, gdyż wdycha zapach jej czystej sukni i ciepłej skóry. Jak teraz! Co dzieje się potem? Coś dzieje się potem. A idąc później przez wzgórze, zbaczają, jedno szuka ręki drugiego, patrzą na jezioro, które pozostało za nimi i ślą mu pocałunek pożegnalny. Potem znikają, a jezioro spoczywa znów niby zwierciadło miłosne i czeka na inną parę. A lata mijają, tamtych dwoje postarzało się i umrą, zabierając do grobu swoją małą tajemnicę.

Przymknęła oczy, przeżywając to wszystko — i czuła się tak zgodną z matką. — Gdzie jesteśmy? spytała po chwili.

— W pobliżu wyspy Robinsona, gdzie nikt nie mieszka. Czy pani ją już widziała w migotliwem świetle gwiazd?

Nie odpowiedziała, ale odetchnęła głęboko i znów położyła się w łodzi. Mrok wydawał się taki ciepły i nasycony, tak daleko było do innych łodzi, a oni zostali zagnani ku małej niezamieszkałej wyspie.

W dziwnem wzburzeniu Holth zaczął wiosłować — dokąd? W kierunku wyspy. Poco! Słyszał tylko łomotanie własnego serca, a zdawało mu się, że także serca dziewczyny. Łódź uderzyła o brzeg, a Holth wyskoczył i przyciągnął ją bliżej.

— Co? — spytała jak ogłuszona.

Nie odpowiadając, podał jej rękę, a po chwili Astryd ujęła ją i skoczyła na ląd. Idąc razem po miękkim piasku, widzieli swe cienie, kroczące przed nimi, i obejrzeli się mimowolnie i stanęli nawprost żółtej, świetlnej ściany chmur na zachodzie.

— To pani i ja — rzekł, gdy ruszyli dalej i wskazał na ich cienie.

Próbowała się zaśmiać. — Tak, to my. Ale mogliby też być — inni.

— Jak cudownie wałęsać się tu z młodą piękną kobietą. I ja — ja! miałem dożyć czegoś takiego! — Mimowoli ujął ją za rękę.

Przystanęła, jakby nasłuchując. Czy to głos jego czy tamtego? Teraz miłość włada w całym kraju, ale ona nigdy chyba nie zazna żadnej przygody z bajki — ona, mająca skończyć kiedyś w przytułku.

— Tu usiądziemy — rzekł. A ona rozejrzała się i usiadła, wyciągnęła się na miękkich wrzosach i piasku, podsunęła ręce pod kark i spoglądała ku gwiazdom. Czy to nie Reidar jest teraz przy niej! Z pewnością on — byli oboje na wyspie i wykąpali się, otulili się pachnącem czystem prześcieradłem, teraz przytulą się do siebie. I przymknęła oczy, a wszystko było takie żywe, takie żywe.

Czuła jakąś twarz, zbliżającą się do jej twarzy, oddech, hymn miłości, tyle pięknych słów — to Reidar, to musi być Reidar. Czasem słyszała szmer fali przybrzeżnej, gdzie się przecież kąpali. Teraz poczuła też pocałunki i bezwiednie objęła tę szyję, cisnąc ją do siebie, trwożna, że to nie on.

Inny parowiec wycieczkowy prując wody przesunął się z wszystkiemi światłami, a wzburzone fale szumiącemi grzebieniami piany igrały z wybrzeżem wyspy.

Zbliżając się późnym wieczorem do swego mieszkania, Holth ujrzał oświetlone okna i pomyślał: — Czemu u Boga, ona jeszcze czuwa?

Był oszołomiony radością, cudne marzenie ziściło się! Czy to prawda? Odniósł zwycięstwo — on!

Na schodach atoli przystanął i przycisnął rękę do czoła. Co teraz? Tak, jako człowiek uczciwy... może zrobić tylko jedno. To, co dotąd przyświecało mu jako daleki sen różowy, teraz stało się koniecznością — musi, musi wziąć rozwód. Nie może wszak porzucić młodej dziewczyny, musi się z nią ożenić. Będzie ciężko... rozstać się z tymi tu, ale musi to wziąć na siebie. Tak, czuje się nawet na siłach, rozmówić się z Selmą zaraz...

Sama wyszła mu otworzyć. — Ach, biedaku — rzekła — tak długo to trwało. Miałeś odczyt, czy godziny nadliczbowe?

— Czemu nie położyłaś się do tej pory? — rzekł, próbując uwolnić się od obejmującego go ramienia.

— Ach, Zuzia rozchorowała się nagle, ale nie potrzebujesz się trapić o to. Połóż się, proszę, ja będę czuwać przy niej.

— Co mówisz! — wykrzyknął i wbiegł do pokoju dzieci.

Nocna lampa paliła się obok niskiego łóżka, tamte dzieci spały, ale Zuzia z twarzyczką czerwoną jak krew, rzucała się niespokojnie na pościeli.

— Pić! — mamrotała — mamusiu, pić!

— Tak, tak, pić. Zaraz ci dam! — I pani Selma przyniosła dziecku wody.

— Trzeba iść po lekarza — rzekł Holth — czując pragnienie wydostania się znów na powietrze.

— Już był. Obawia się zapalenia płuc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JEDWABIE
WEŁNY
SUKNA
AKSAMITY
WELWETY
PŁÓTNA

DYMKI
RĘCZNIKI
KAPY
KOŁDRY
KOCE i t. p.

W NAJWIĘKSZYM WYBORZE KUPUJE SIĘ NAJTANIEJ
TYLKO
U
FREIWALD
KRAKÓW, FLORJAŃSKA 44, I. PIĘTRO

O autonomję dla Ukraińców

MOWA SEJMOWA POSŁA NIEDZIAŁKOWSKIEGO

NA PRZEŁOMIE DZIEJÓW

Zabieram głos przedewszystkiem dlatego, że dokoła zagadnienia autonomji nagromadziło się trochę demagogji i to bardzo obrzydliwej. Faktem podstawowym jest, że naród ukraiński należy do tych narodów, które w drugiej połowie wieku XIX w wyniku demokracji wróciły do samodzielnego życia i w pierwszym okresie odrodzenia szedł po tej samej drodze, co narody: czeski, łotewski, estoński, litewski. Później jednak znalazł się w innem położeniu i samodzielnego państwa uzyskać nie zdołał. W wyniku wojny pewien odłam narodu ukraińskiego znalazł się w granicach Polski. Dziś mówić o tem, że możnaby rozumieć problem ukraiński, jako intrygę Berlina, lub spadek po intrydze Wiednia jest to oderwanie się zupełne od rzeczywistości.

Wyniki wysiłku narodu ukraińskiego w kierunku odrodzenia zasługują na szczery i głęboki szacunek innych narodów. Najbardziej wyrobiony politycznie i najlepiej zorganizowany odłam społeczeństwa ukraińskiego znajduje się w granicach Polski.

ROK 1919 A ROK 1931

Mówiono tu, że koncepcja autonomiczna jest to nowy rozbiór Polski, oderwanie tych ziem od Rzeczypospolitej, względnie myśl narzucona przez jakieś obce czynniki. **Przypominam, że na wiosnę r. 1919 opinja polska od projektu autonomji prof. Głąbińskiego do deklaracji ówczesnego ministra Wojciechowskiego, wtedy najbliższego męża zaufania marszałka Piłsudskiego, po przez sprawozdanie delegacji polskiej w Wersalu i depesze Paderewskiego — była jednolita w sprawie rozwiązania problemu ukraińsko-polskiego.** Dlaczego to, co wtedy uważano za jedyne wyjście, ma się stać dzisiaj w opinji częściowo tych samych ludzi początkiem rozbioru Polski? Te same czynniki, które w r. 1918 i 1919 czyniły z tego zagadnienia rzecz tragiczną, istnieją dalej i to samo niebezpieczeństwo wisi nad nami i ukraińcami. **Rozsądna państwowa polityka polska powinna dążyć do rozwiązania tego problemu własnym wysiłkiem.** Doświadczenie okazuje, że **dotychczasowy bieg wypadków od czasu jeszcze przed przewrotem majowym po przez „pacyfikację" prowadzi systematycznie do coraz większego zainteresowania się opinji międzynarodowej tym problemem.**

DWIE KONCEPCJE

Są tylko dwie możliwe koncepcje logiczne w tej sprawie: wciągnięcie społeczeństwa ukraińskiego do spółodpowiedzialności za losy tego kraju, do współgospodarowania tym obszarem, gdzie stanowi ona większość; oraz druga możliwa teoretycznie koncepcja: odrzucenie narodu ukraińskiego wstecz na szlaku historji i doprowadzenia do zupełnego czy prawie zupełnego zlania się ze społeczeństwem polskiem. Tę ostatnią koncepcję czy to metodą pacyfikacji, czy dobrowolnej asymilacji uważam za szkodliwą w najwyższym stopniu dla państwowości polskiej, za zupełnie beznadziejną. Zdaje się, że **państwowa polityka polska idzie po takiej linji, która wogóle do niczego określonego nie zmierza** i wyraża się w odruchach to w jednym to w drugim kierunku. Także „pacyfikację" uważam coprawda za najbrutalniejszy i nawet już tragiczny, ale zawsze za odruch. Ani „pacyfikacja", ani rokowania z tym czy innym politykiem, ani wszystko to, o czem w teorji mówił p. **Zdzisław Stroński**, nie prowadzi do rozwiązania problemu.

SŁOWA A RZECZYWISTOŚĆ

Mówił on o współżyciu kulturalnem i gospodarczem, jak gdyby nic nie stało na przeszkodzie temu dobremu współżyciu, jak gdyby nie było takiego nienormalnego stanu, że po 13 latach niepodległości Polska nie posiada nawet zawiązku wyższej uczelni ukraińskiej i nie ma ani jednej zawodowej szkoły ukraińskiej. Utraktywizacja nie jest wcale rozwiązaniem zagadnienia szkolnego, instytucje gospodarcze ukraińskie są zachwiane, represje były olbrzymie. Słowa o współżyciu są oddzielone niesłychanie głęboką przepaścią od polityki dnia codziennego.

Ale przypuśćmy na chwilę, że słowa p. **Zdzisława Strońskiego** byłyby w czyn wprowadzone, że Ukraińcy w Polsce uzyskali pełne praktyczne równouprawnienie w zajmowaniu urzędów, że dostali wyższą uczelnię i odpowiednią ilość szkół, to wprawdzie byłby to kolosalny krok naprzód, ale samo zagadnienie narodowe polsko-ukraińskie, pozostałoby takie same, gdyż zagadnienie narodowe to jest zagadnienie gospodarowania na tem terytorjum, które uznaje za swoje.

NIEDAWNE DZIEJE

Wyrazy oburzenia z powodu koncepcji autonomicznej przypominają mi czasy, kiedy było rzeczą nie do pomyślenia dla polityki węgierskiej, by można było mówić o autonomji **Chorwacji**, a to w październiku 1918 roku **Tisza** błagał **Karolyego**, aby udał się nagwałt do **Chorwacji** w celu rokowań autonomji. **(Głos: Tam nie było Węgrów).** Chorwacja posiada dość znaczną mniejszość węgierską, a wówczas, kiedy należała do państwa węgierskiego, mniejszość była jeszcze większa. Jedynym przykładem jaskrawym w historji, wskazującym na to, że drogą autonomji można rozwiązać zagadnienie mniejszości narodowej w ramach jednej państwowości, to jest imperjalna polityka **Wielkiej Brytanji.**

Może Panom więcej się spodoba przykład walki o autonomję **Irlandji**, wtedy również mówiono o parcelacji Anglji i że umiarkowani liberałowie angielscy są zdrajcami stanu, praktyka jednak dała takie rezultaty, które pozwoliły Wielkiej Brytanji stanąć silnie podczas wojny światowej.

P. Polakiewicz: Ale Irlandja jest wyspą. **Tow. Pużak:** Gdzie niema szlachty polskiej. **Głos:** A jak jest z Indjami? **Głos na ławach PPS: Brześcia w Indjach nie było.**

TRZEBA PRZEWIDYWAĆ

Mówi się, że na Wschodzie jest nie morze, lecz Związek Republik Sowieckich. Ale ten związek ma w sobie ogromną większość narodu ukraińskiego i gdy zechce — a już zechciał — ma w swoich rękach inicjatywę poprowadzenia sprawy ukraińskiej w duchu międzynarodowym. Były pod tym względem różne fluktuacje: koncepcja Lenina odbiegała znacznie od koncepcji obecnej Stalina, ale nie ulega wątpliwości, że tam żyje znacznie większa masa tej ludności ukraińskiej, niż u nas, a ten fakt jest jeszcze jednym argumentem na rzecz naszej koncepcji, a nie odwrotnie bo z chwilą, gdy **tam powstanie istotnie Piemont ukraiński, położenie ulegnie zmianie na naszą niekorzyść.**

OD FEDERALIZMU DO SZOWINIZMU

Mogę zrozumieć obawy obozu narodowo-demokratycznego, gdyż korzenie jego założeń tkwią w dalekiej przeszłości, w tej starej teorji, że Wiedeń był jedynym wytwórcą ruchu narodowo-ukraińskiego. Mogę też zrozumieć część obozu BB, której źródła ideowe tkwią w „Zespole Stu", w przeszłości endecji, ale niebardzo rozumiem tę część obozu BB, która w latach 1919 i 1920 i przedtem wysuwała bardzo energicznie koncepcję federalistyczną.

Zastrzegam się bardzo stanowczo przeciw temu niespodziewanemu dla mnie zwrotowi w referacie p. Zdzisława **Strońskiego**, jakoby nasz wniosek stał w jakimś związku z uchwałą jakiegoś stowarzyszenia zagranicą. Nasz projekt był opracowany już w latach 1922/23 i śp. Hołówko był jego współautorem od a do z. Wprawdzie zagadnienie ukraińskie wyglądało wówczas łagodniej, ale w zasadzie było takie same. PPS stała na stanowisku autonomji terytorjalnej od bardzo dawna i pierwsza w Międzynarodówce wysunęła program autonomiczny jako sposób rozwiązywania programów mniejszości narodowych t. zw. zwartych.

OSTATNIA GODZINA

Słówko „zapóźno" w polityce ma często znaczenie tragiczne. Łatwo tu mówić, że niema żadnego porównania między tem a tem, gdyż przedtem zwykle nie widzi się żadnych analogji. My nawet w tej sytuacji sądzimy, że **wybiła ostatnia godzina na to, żeby pierwsza myśl została głośno i publicznie w społeczeństwo polskie rzucona.** — Wiemy dobrze, że Panowie wniosek odrzucą, ale dla nas nie jest on prostą demonstracją, bo każde ziarno musi być kiedyś w ziemię rzucone, aby mogło wydać plon, a czasu na to, żeby plon mógł dojrzeć jest niewiele.

Obóz Panów w r. 1926 miał w swoich rękach w sprawie polityki narodowościowej naprawdę „złoty róg", kiedy mniejszości wyciągały ręce do twórców przewrotu. Możliwości były kolosalne, lecz zostały zmarnowane. **Utraciliście ten „złoty róg" bezpowrotnie w zeszłym roku, gdy „pacyfikacja" i Brześć połączyły ze sobą posłów ukraińskich i posłów polskiej demokracji.**

My teraz ten problem stawiamy na porządku dziennym opinji, bo w przeciwnym razie uważalibyśmy siebie za współwinowajców dzisiejszej ciszy, której sprawcy chcą pokryć milczeniem to, że problem wciąż się zaognia. Niebawem może być zapóźno na samodzielny wysiłek polskiego społeczeństwa. Nie podzielamy ani poglądu o rzekomem dolewaniu oliwy do ognia, ani tego starego poglądu p. Z. Strońskiego, który równa się poglądowi Stołypina: **„Najpierw uspokojenie, a potem reformy".** W życiu bywa akurat odwrotnie. Nie można mówić: bądźcie grzeczni, a może się coś dla was zrobi. To nie rozwiązywało jeszcze nigdzie żadnych zagadnień i napewno nie rozwiąże zagadnienia ukraińskiego w Polsce. **(Oklaski na ławach PPS).**

OSTRZEŻENIE.

NASZA ODPOWIEDŹ

Z powodu zawieszenia wypłat firmy Salomon Türkel w Tarnopolu, z którą nas nic nie łączy, konkurencja wyzyskuje tą sytuację identyfikując nas z powyższą firmą z powodu naszych **niskich cen.**

Ostrzegamy tych wszystkich przed rozsiewaniem fałszywych pogłosek, iż wdrożymy przeciwko tym kroki **sądowe karne.**

DALSZA ZNACZNA ZNIŻKA CEN!
TÜRKEL
DOM JEDWABIU i WEŁNY
KRAKÓW — ULICA FLORJAŃSKA 22

LEKCJE języka niemieckiego, lekcje języka angielskiego, lekcje języka francuskiego, lekcje korespondencji niemieckiej, lekcje pisania na maszynie, kurs księgowości wyższy i niższy oraz kurs stenografji polskiej, prowadzony najnowszą metodą organizuje Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych (Sławkowska 6 I p. tel. 138-53). Warunki bardzo przystępne. Informacyj udziela Sekretarjat Związku w godzinach od 11—2 po poł. i od 5—9 wieczór.

Przeszło 7000 ludzi straci pracę na G. Śląsku

Dnia 5 bm. odbyło się w Wiedniu posiedzenie Rad nadzorczych połączonych towarzystw Katowicka SA i Zjednoczone Huty Królewskiej i Laury, mające na celu zastanowienie się nad obecną sytuacją w wymienionych przedsiębiorstwach. Zarządy tych przedsiębiorstw wobec niemożliwości w związku z ostatniemi wypadkami na rynku finansowym zdyskontowania weksli za dostawy sowieckie zmuszone były silnie ograniczyć, a wkońcu zupełnie **wstrzymać produkcję na eksport do Rosji.** W związku z tem postanowiono przeprowadzić znaczne **redukcje w hutach tych przedsiębiorstw**, co pociągnie za sobą **zwolnienie około 7000 robotników i 660 urzędników.** O decyzji tej przewodniczący Rady nadzorczej Hut Królewskiej i Laury Alfred Potocki zawiadomił śląski urząd wojewódzki, uzasadniając konieczność powyższych zarządzeń.

Wydatki na proces brzeski

Pan Mackiewicz ze „Słowa“ irytował się, że posłowie i działacze, oskarżeni w procesie brzeskim, znaleźli tak wygodną okazję do propagandy na sali sądowej, że nawet pociągnęli za sobą sprawozdawców prasy sanacyjnej. Tłumaczyliśmy mu, że „interesowani“ nie dopraszali się o to...

Teraz znowu sanacyjny i lewiatański „Kurjer Polski“ skrobie się w głowę i kalkuluje, ile kosztować będzie ten proces? Mianowicie pisze:

„Z obliczeń kosztów procesu b. więźniów brzeskich wynika, że sami świadkowie oskarżenia, występujący w procesie, otrzymują około 1000 zł. diet dziennie. Ponieważ rozprawa trwa już 11 dni, świadkowie zaś zeznają od ośmiu dni, wobec tego suma wypłaconych diet wyniosła do tej pory około 8 tysięcy złotych.

Zanim dojdzie do przemówień prokuratorów i obrońców, upłynie jeszcze około czterech tygodni, czyli mniej więcej 28 dni. Suma wypłaconych diet świadkom zamiejscowym wyniosłaby zatem około 36 tysięcy złotych.

Gdyby wierzyć dosłownie p. Mackiewiczowi — inicjatorzy procesu powodują, że skarb państwa słono opłaca utworzenie „agit-punktu Centrolewu“, jak „Słowo“ zobrazowało to, czem jego zdaniem, aż dyszy sala sądowa. Prosimy cofnąć się do numeru wtorkowego „Naprzodu“ i odczytać żale p. Mackiewicza. Ale czy p. M. i czy grupa Lewiatana byli tego zdania i przed procesem?

Czy nie można nikomu z nich powiedzieć molierowskiem: Tyś tego chciał Dandinie!

ZAKŁAD POGRZEBOWY
ONUFREGO FIUTA
Kraków, ulica Grzegórzecka 7
Telefon 141-05 Telefon 141-05
(naprzeciw „Collegjum Medicum“)
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przewozy zwłok i ekshumacje.
Na składzie trumny dębowe, metalowe i duży wybór wieńców sztucznych.
Mieszkanie: ul. Grzegórzecka 22 telefon 102-48.

SEJM

(Dokończenie posiedzenia piątkowego)

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem pos. Róg (Str. ludowe) oświadcza, że kryzys niema wszędzie jednakowego przebiegu, i że przy pewnej chęci można go złagodzić. Życie gospodarcze nie ma rozkazów. **Można być generałem i składać w postawie na baczność raporty przed pomnikiem, a mimo to nie mieć kwalifikacji na kierownika wielkiej instytucji gospodarczej, pułkownik, czy generał nie ma też kwalifikacji na ministra przemysłu i handlu, dobry prawnik nie będzie dobrym ministrem skarbu,** nie pomoże mu nawet czterech podsekretarzy stanu. Mowca krytykuje budżet i stwierdza, że jest **nierealny** i że państwu nadaje charakter **wybitnie policyjny.** Najwyższą pozycję stanowi budżet min. spraw wojskowych, wynoszący ponad 830 miljonów zł. Znana jest rola dzisiejszej policji, a zwłaszcza przy wyborach. Wyroki Sądu najwyższego stwierdziły nadużycia, które wyrządziły niepowetowane szkody państwu. Główny komendant policji wydał okólnik zabraniający bicia więźniów, któż jednak takie wezwanie na serjo bierze, jeżeli powszechnie jest wiadomem, że ten, **kto jest odpowiedzialny za więźniów brzeskich, zostaje wojewodą?** (Głos na lewicy: hańba). Pierwszym krokiem do naprawy stosunków w Polsce musi być powrót do praworządności. Bez tego stoczymy się w przepaść. (Oklaski na lewicy).

Pos. **Rybarski** (Str. nar.) wskazuje, że budżet jest wyższy niż przedstawił p. minister. Fundusz drogowy znajduje się poza budżetem. Faktycznie **większy jest deficyt.** Prócz podatków urzędowych mamy jeszcze szereg innych podatków. Mówca krytykuje poszczególne działy gospodarki państwowej, w szczególności zaś działalność ministerstwa oświaty i sprawiedliwości.

Pos. **Byrka** (BB) ostro występuje przeciw etatyzmowi i oświadcza się za **likwidacją monopolu spirytusowego,** którego dochody nagle spadają. W polemice z pos. Rybarskim mówca oświadcza, że zarzut robiony ministrowi, że zamało ściąga podatków, jest niesłuszny. Co minister może zrobić, jeżeli nie płacą?

Pos. **Rybarski.** Powinien pójść!

Pos. **Byrka:** Czy może pan chce przyjść na jego miejsce, zalecając swą kandydaturę obietnicą, że będzie pan ściągał więcej podatków?

Następne posiedzenie w sobotę.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy dali ostatnią posługę śp. Jadwidze Szepłównej, a w szczególności WP. Dyrektorowi Drukarni Związkowej Dziubanowskiemu, Przewielebnemu Duchowieństwu, wszystkim współpracownikom. Chórowi Związku „Ogniska“ i wszystkim obecnym składamy „Bóg zapłać“.

Brat i żona.

Pochód na cmentarz

Zbiórka **robotników zamieszkałych w Krakowie o godzinie 9'30 rano na ulicy Dunajewskiego przed Domem Robotniczym.** Kolejarze i robotnicy zamieszkali na Warszawskiem i w gminach sąsiednich zbiorą się o godzinie 9 **rano na ulicy Warszawskiej** przed Domem kolejarzy. **Stąd podążą** towarzysze **na główny punkt zbiórki przed Dom Robotniczy w Krakowie na ul. Dunajewskiego,** skąd o godz. 10 przedpołudniem wyruszy pochód na **cmentarz rakowicki** ulicami Basztową, Lubicz i Rakowicką.

W pochodzie idziemy czwórkami — nad porządkiem będzie czuwała **straż porządkowa PPS,** zaopatrzona w specjalne odznaki.

W pochodzie idziemy w następującym porządku:

Straż porządkowa.
Sztandar partyjny.
Lutnia.
OKR, redakcja „Naprzodu“, Rada Zawodowa, TUR.
Orkiestra robotnicza.
Pracownicy umysłowi i pracownicy spółdzielni.
Młodzież akademicka i Młodzież TUR.
Stolarze.
Krawcy.
Skórzani, garbarnia, Zabłocie.
Chemiczni.
Drukarze.
Introligatorzy.
Metalowcy.
Kolejarze z muzyką.
Tytoniowcy.
Piekarze, młynarze, rzeźnicy, wódczani, monopol, Suchard i Optima.
Dozorcy i służba domowa.
Kelnerzy, kucharze.
Tramwajarze.
Zakłady użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, wodociąg, zakład czyszczenia miasta) i t. d.
Budowlani.
Malarze.
Kamieniarze.
Kaflarze.
Tapicerzy i rymarze.
Podgórze i Borek Fałęcki.
Organizacje dzielnicowe PPS.
[illegible]
Straż ogniowa.

Wszyscy w pochodzie do szeregu! Niechaj nikogo z Was nie braknie!

OKR PPS Kraków-miasto.
Krakowska Rada Związków Zawodowych.

Związki i zgromadzenia

DO ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC ZAMIESZKAŁYCH W PODGÓRZU. W niedzielę 8 listopada zgodnie z uchwałą OKR PPS Kraków-miasto i zarządów Związków zawodowych robotnicy zamieszkali w Podgórzu zbiorą się w głównym punkcie zbiórki przed Domem Robotniczym w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5 o godz. 9'30 rano.

PODGÓRZE! W poniedziałek 9 bm. o godzinie 6 odbędzie się konferencja członków partji, mężów zaufania, oraz delegatów fabrycznych w sprawach organizacyjnych w Domu tramwajarzy (pl. Serkowskiego 7).

ZGROMADZENIE KELNERÓW odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godzinie 12 w nocy w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II p. — Wszystkich członków o niezawodne i punktualne przybycie uprasza zarząd.

BACZNOŚĆ TUROWCY! W niedzielę 8 bm. o godz. 9 rano **zbiórka w lokalu TUR** (Dunajewskiego 5 III p.).

PRÓBY ŚPIEWU STOW. ŚPIEW. „LUTNIA ROBOTNICZA“ odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 7'30 do 8'30 w lokalu Stow. Drukarzy „Ognisko“ w Rynku gł. 12. Najbliższa próba odbędzie się we czwartek 12 bm. W dni prób przyjmuje się wpisy nowych członków.

KRAKOWSKI KOMITET „BUNDU“ I RADA ŻYD. ZW. ZAWODOWYCH wzywają wszystkich robotników żydowskich do tłumnego udziału w manifestacjach ku czci poległych 6 listopada 1923 w walce o chleb i wolność.

Dziś w niedzielę o godzinie 9 rano zbiorą się wszyscy pod sztandarem „Bundu“, przed Domem Robotniczym na ul. Dunajewskiego, skąd wspólnym pochodem ruszą na cmentarz rakowicki, zaś **o godzinie 2'30 popoł. odbędzie się na cmentarzu** żydowskim, nad grobem poległego tow. Pejsacha Leimana zebranie żałobne.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Rabunek u jubilera“ (ceny zniżone); wiecz.: „Dziady“ (gościnne występy Juljusza Osterwy).
Poniedziałek: „Ulica“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Dziady“ (gościnne występy J. Osterwy).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39) o godz. 7 wiecz.

Niedziela: Doc. U. J. dr. Józef Reiss: O szacunek dla młodzieży.
Wtorek: Prof. dr. Ludwik Chmaj: Rozwój świadomości moralnej u młodzieży.
Środa: Marja Patkaniowska: Shakespeare and his contemporary dramatists.
Czwartek: Prof. U. J. dr. Helena Grabowska: Małżeństwa mieszane w Indjach.
Piątek: Doc. U. J. ks. dr. Franciszek Mirek: O tzw. tłumoidach.
Sobota: Dyr. dr. Henryk Rowid: Podstawy psychologji klasy szkolnej.
Niedziela: Prof. dr. Ch. Löw: Najmłodsza poezja hebrajska.

KINOTEATRY

Apollo: „Wesoły porucznik“.
Bagatela: „Salto mortale“.
Corso: „Król Konga“.
Dom żołnierza: Mogiła Nieznanego Żołnierza“.
Muzeum: „Naszyjnik za miljon dolarów“ (Rin-Tin-Tin), dodatek i komedja.
Promień: „Moralność pani Dulskiej“.
Światowid: „Raj zakochanych“.
Świt: „Karząca dłoń“.
Sztuka: „Miljon“.
Uciecha: „Salto mortale“.
Wanda: „Jej chłopczyk“.
Warszawa: „Miasto klęski“.

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 8 listopada

10.00: Nabożeństwo z Wilna. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Poranek symfoniczny Wagnerowski z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników i muzyka. — 15.55: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.20: Audycja korpusu ochrony pogranicza. 17.00: Gramofon. 17.15: Odczyt: „Barwy zwierząt“ — wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki. 17.30: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.15: Odczyt: „W przededniu święta młodzieży“ — wygłosi ks. Karol Pękala. 19.30: Słuchowisko z Warszawy: „Znajomek z Fiesole“. — B. Winawera. 20.15: Koncert popularny z Warszawy. — W przerwie wiadomości kulturalnego Krakowa. 21.00: Kwadrans literacki z Warszawy: „Wysłannik Opatrzności“ z „Cyganerji“ Murgera — w przekładzie Boya. 21.15: Recital skrzypcowy z Warszawy. 22.00: Międzypaństwowy mecz pięściarski Polska—Niemcy z Poznania. 22.30: Gramofon. 22.40: Komunikaty. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek 9 listopada

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Gramofon. 15.05: Komunikat gospodarczy. 15.15: Przegląd komunikacyjny. 15.25: Odczyt z Warszawy dla nauczycieli: „Aktualność romantyzmu i sprawa rewizji poglądów na poezję romantyczną“ — wygłosi prof. Konrad Górski. 15.45: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Gramofon. — 16.20: Lekcja francuskiego (kurs elementarny). 16.40: Gramofon. 17.10: Odczyt: „O epokowem odkryciu podzielności atomu“ — wygłosi prof. Ludwik Wygrzywalski. 17.35: Koncert konkursowy rozgłośni krakowskiej. 18.50: Rozmaitości, komunikaty. 19.15: Gramofon. 19.30: Odczyt: „Wyzwolenie“ Stanisława Wyspiańskiego wczoraj, a dzisiaj“ — wygłosi poseł Bolesław Pochmarski 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: Odczyt z Warszawy: „Wstępne wiadomości o muzyce“. 20.15: Operetka z Warszawy „Gejsza“ Sidneya Jonesa. — W przerwie wiadomości kulturalnego Krakowa. 22.15: Felieton z Warszawy: „Z dokładnością do pół sekundy“ — wygłosi p. Hertz Benedykt. 22.30: Dodatek do dziennika radjowego. 22.35: Komunikaty. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.45: Muzyka lekka i taneczna.

KRONIKA

TUR

TEATR TUR

W niedzielę 8 bm. ukaże się na scenie teatru TUR w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. doskonała farsa w 3 aktach

„20 DNI KOZY“

Hennequina. Pełna humoru akcja, niezwykłe sytuacje, dobrze opracowane przez najmłodszych naszych amatorów, dają gwarancję miłego spędzenia wieczoru.

W czasie antraktów orkiestra org. ml. TUR wykona szereg utworów muzycznych. Początek przedstawienia o godz. 6 wieczór. Bilety w cenie od 1'50 zł. do 50 gr. do nabycia w sekretarjacie TUR, a w dzień przedstawienia od 5 popoł. przy kasie teatru TUR.

W przygotowaniu arcydzieło Gorkiego „Na dnie“.

KINO MUZEUM DLA TUR

W niedzielę 8 bm. w kinie Muzeum przy ul. Smoleńsk 9 wyświetlony będzie dla TUR o godz. 7 wieczór niezwykle efektowny film

„W MROKACH NOCY“.

W głównej roli ulubieniec dorosłych i dzieci czworonożny bohater Rin-Tin-Tin.

Ponadto dodatek naukowy i wesoła komedja. Przybądźcie do najpopularniejszego i najtańszego kina Muzeum, które daje nietylko godziwą rozrywkę, ale szerzy wiedzę.

Ceny miejsc: I — 1 zł., II — 80 gr., III — 40 gr. Wszystkie miejsca w kinie Muzeum numerowane. Bilety wcześniej do nabycia w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5, zaś w dniu przedstawienia od 3 godz. popoł. w kinie Muzeum przy ul. Smoleńsk 9.

CZWARTKÓWKA

We czwartek 12 bm. w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 w wielkiej sali na II p. odbędzie się w TUR niezwykle interesujący odczyt tow. posła Tadeusza Regera na temat:

„JAPONJA I JAPOŃCZYCY“.

Prelekcja ilustrowana będzie obrazami świetlnemi. Spodziewać się należy, że Towarzyszki i Towarzysze przybędą tłumnie na „czwartkówkę“, zwłaszcza, że odczyty tow. posła Regera cieszą się znaną popularnością wśród robotników krakowskich. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny — datki na oświatę robotniczą.

WYKŁADY TUR

U Tramwajarzy we czwartek 12 bm. o godz. 7 wieczór odczyt tow. dr. Feliksa Grossa: „Niemcy dzisiejsze“ (pl. Serkowskiego Podgórze).

W Domu Robotniczym w Podgórzu (ul. Smolki) w piątek 13 bm. o godz. 7 wiecz. odczyt tow. dra Bolesława Drobnera: „Proces proletarjatczyków“.

U Kolejarzy ZZK (ul. Warszawska 15) w sobotę 14 bm. o godz. 7 w. odczyt tow. dra Feliksa Grossa: „Niemcy dzisiejsze“.

KLUB DYSKUSYJNY TUR W KRAKOWIE

Zarząd TUR podaje do wiadomości Towarzyszów, że organizuje Klub dyskusyjny, na którego posiedzeniach omawiane będą najciekawsze problemy z życia robotniczego i ruchu socjalistycznego. Posiedzenia klubu odbywać się będą raz w tygodniu we środy o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku dozorców, ul. Dunajewskiego 5 II p.

Pierwszy wieczór dyskusyjny odbędzie się we środę 11 bm. Otworzy zebranie tow. prez. Korolewicz, poczem odbędzie się dyskusja na temat „Nasz stosunek do Rosji sowieckiej“ z zagajeniem tow. dra Bolesława Drobnera.

Dalsze środy poświęcone będą zagadnieniom na temat: „Rozłam w Niemieckiej Soc. Partji“ (zagai tow. dr. F. Gross), „Wpływ ostatnich wyborów w Anglji na Labour Party“. Zaproszenia wydaje sekretarjat TUR.

Towarzysze przyjmą z zadowoleniem tę myśl o klubie dyskusyjnym, którego potrzebę dawno odczuwaliśmy.

—ooo—

Nie dla reklamy, ani dla propagandy ale dla uświadomienia wszystkich, zauważyć musimy, że śniegowce i pantofle domowe

Del-Ka

są bezsprzecznie, pod względem gatunku i cen niezrównane.

—ooo—

„CZARNE KAWY“ ARTYSTÓW. W Związku artystów plastyków zaczynają się „czarne kawy“ począwszy od dziś co niedziela o godz. 5 pop. Czarna kawa — bufet — jazzband. Wstęp tylko za imiennemi zaproszeniami.

Z bólów nie mogła już się wcale poruszać, — teraz pozbyła się zupełnie reumatyzmu

Co za okropne uczucie nie móc samemu wstać z łóżka, tak sztywne są nogi i ramiona. Niezdolna do pracy — to zrozpaczona ofiara reumatyzmu. Lecz dziś znów żwawa i ruchliwa jak dawniej i nie odczuwa żadnych bólów. Pani W. Sajkowa, Grudziądz, Szewska 16/I pisze nam o tem: od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm w nogach i ramionach. Bóle mi tak dokuczały, że często przez całą noc nie mogłam zmrużyć oka. Nogi i ręce stały się z czasem do tego stopnia sztywne, że nie mogłam prawie wcale się poruszać. Nie mogę poprostu nikomu opisać, co przez ten czas przecierpiałam. W ciągu 7 miesięcy próbowałam najrozmaitszych leków, chcąc uwolnić się od tych straszliwych cierpień, lecz prawdziwa poprawa nastąpiła dopiero, gdy zaczęłam zażywać tabletki Togal. Już po tygodniu bóle ustąpiły i mogłam znowu spokojnie sypiać. Zachęcona tym pomyślnym wynikiem zażywałam w dalszym ciągu Togal ściśle według przepisu. Z czasem czułam też wyraźnie, jak ramiona i nogi stawały się coraz bardziej giętkie i elastyczniejsze. Teraz już zupełnie pozbyłam się tej przykrej choroby, tak że w tym roku dzięki Togalowi mogłam śmiało zrezygnować z podróży do uzdrowiska. Rzeczywiście Togal jest radykalnym środkiem! Podobnie świadczą tysiące cierpiących, którzy przyjmowali Togal przy reumatyźmie, podagrze, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Togal nietylko uśmierza bóle lecz w zarodku zwalcza te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togalu nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy lek ten ordynuje, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. Spróbujcie sami, lecz żądajcie tylko Togal. We wszyst. apt.

JUBILEUSZ KAZIMIERZA PRZERWY TETMAJERA. Przygotowania do jubileuszu podhalańskiej twórczości Kazimierza Przerwy Tetmajera są w pełnym toku. Komitet ze względów technicznych musiał przełożyć pierwotny termin uroczystości z dnia 15 bm. na 6 grudnia br. Jak słychać uroczystość tetmajerowska przemieni się w manifestację całej góralszczyzny. Z całego Podhala, Spisza i Orawy zjechać mają na ten dzień delegacje ludności w swych barwnych strojach do Krakowa. Ze względu na spodziewany bardzo liczny zjazd górali Komitet wykonawczy postanowił uroczystość powyższą urządzić w największej w Krakowie Złotej Sali Domu katolickiego. Dla uświetnienia jubileuszowego święta przyczyni się oryginalna muzyka podhalańska Parów z Białego Dunajca. „List Hanusi“ oddeklamuje góralka z Podhala, która równocześnie „zabockuje“ przy zbójnickich tańcach. Do Komitetu obywatelskiego zaproszono szereg najwybitniejszych osobistości naszego miasta.

PROMOCJA WICEPREZ. SĄDU PALMRICHA W UNIW. JAGIELL. Wczoraj w auli uniwersyteckiej odbyła się promocja wiceprezesa sądu okr. karnego w Krakowie p. Jana *Palmricha* na doktora praw. Promował prof. U. J. St. Estreicher w obecności rektora U. J. ks. Michalskiego i dziekana wydziału prof. Krzyżanowskiego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele sądownictwa krakowskiego prokuratury i palestry. Imieniem wojewody przybył wicewojewoda Bilek ze starostą grodzkim Małaszyńskim, prezes apelacji Strawiński z wiceprezesami Markiewiczem i Krzyżanowskim, prezes sądu okr. Szwarcenberg-Czerny, Mrowec i Hubl, nadprokurator Tokarz, prok. Michałowski, prezes naczelnej prokuratury Windakiewicz, adwokaci, zaproszeni goście oraz delegacja z Radomia, gdzie wicepr. Palmrich przed kilku laty był na stanowisku wiceprezesa sądu.

PŁASKORZEŹBA STEFANA BATOREGO, DŁUTA MADEYSKIEGO OFIAROWANA WAWELOWI. Prof. Antoni Madeyski, znany artysta rzeźbiarz, mieszkający od szeregu lat w Rzymie, szerząc tam uznanie dla sztuki polskiej, wykonał ostatnio w większym formacie płaskorzeźbę Stefana Batorego. Jak się dowiadujemy, odlew w bronzie złoconym z tej rzeźby prof. Madeyski przeznaczył dla Wawelu.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM. Szofer Franczak Józef (lat 35) z Rzeszowa, jadąc samochodem ciężarowym, najechał na wóz tramwajowy na linji Nr. 6, na ulicy Salinarnej. Wóz tramwajowy i samochód doznały uszkodzenia.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W m. urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 1 do 7 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 6, dyfterja 13, tyfus brzuszny 1, róża 5, odra 21, ospa wietrzna 3, koklusz 1.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu, poraz ostatni, po cenach zniżonych, detektywiczna komedja W. Fodora „Rabunek u jubilera“, wieczorem Mickiewiczowskie „Dziady“, które z powodu kończącej się niedługo gościny J. Osterwy, jeszcze tylko kilka razy pojawią się na scenie. Jutro poraz pierwszy na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, efektowne widowisko o mocnem napięciu dramatycznem „Ulica“ E. Ricea. We wtorek „Dziady“. We środę odbędą się dwa uroczyste przedstawienia, z okazji święta narodowego: popołudniu o godzinie 3 dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych dany będzie klejnot muzyki Moniuszkowskiej „Straszny dwór“, z gościnnym udziałem pp.: J. Stępniowskiego, tenora opery katowickiej, Stefana Romanowskiego i A. Mazanka. Wieczorem zaś, po kilkuletniej przerwie, arcydzieło Wyspiańskiego „Wyzwolenie“ z J. Osterwą, pierwszy raz w Krakowie występującym w roli Konrada. Dalsze główniejsze role odtworzą pp.: Kunia (Muza), Zaklicka (Hafciarka), Ludwiżanka (Wróżka), Jaroszewska (Hestja), Karbowski (Reżyser), Fabisiak i Turski (Karmazyn i Hołysz), Leliwa (Prezes), Staszewski (Przodownik), Szymański (Prymas), Modrzewski (Kaznodzieja), Burnatowicz (Mówca), Kułakowski i Dąbrowski (Ojciec i syn), Jednowski (Starzec). Genjusza gra p. W. Nowakowski. Popołudniowe uroczyste przedstawienie poprzedzi przemówienie majora St. Felsztyńskiego, wieczorne zaś prof. dra K. Roupperta. W najbliższą sobotę, na zakończenie gościny J. Osterwy „Fircyk w zalotach“.

SPRZEDAŻ BILETÓW NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI, t. j. we środę 11 bm., rozpoczęła już kasa teatru miejskiego im. J. Słowackiego. Dyrekcja teatru uprasza o wykupywanie rezerwowanych biletów dla przedstawicieli władz rządowych, autonomicznych, naukowych, kulturalnych, oświatowych, Związków itp. najpóźniej do wtorku 10 bm. do godziny 12 w południe.

TEATR MIEJSKI DLA DZIECI. Dyrekcja teatru im. J. Słowackiego rozpocznie w niedługim czasie szereg przedstawień, specjalnie przeznaczonych dla dzieci. Na pierwszy ogień pójdzie pełna efektów czarodziejskich, grywana w różnych językach bajka norweskiej pisarki Barbary Ring pod tyt. „Odnalezione serce“, którą na zamówienie teatru opracował J. Wiśniowski, przybliżając treść bajki do pojęć naszych dzieci.

Z TEATRU BAGATELA DLA DZIECI. Hallo dzieci! Pajac Wesołek, Wasz ulubieniec, zaprasza Was serdecznie dzisiaj na godzinę 11 przedpołudniem do Bagateli na prześliczną bajeczkę Marji Biliżanki pod tytułem „Dziwna przygoda“. Każde z Was powinno zobaczyć wesołe i zabawne przygody Ali i Janka w pałacu czarnoksiężnika. Wspaniałe dekoracje, prześliczna muzyka i efektowne tańce promyczków i wróbelków sprawią, że bajeczka ta na długi czas pozostawi u Was miłe wspomnienie. Bilety sprzedaje kasa teatru Bagatela od godziny 10 przedpołudniem.

PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW W KRAKOWIE pod dyrekcją Adama Dołżyckiego z udziałem znanego pianisty Leopolda Münzera odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Program obejmuje Maklakiewicza „Polonez“, Chopina koncert fortepianowy E-moll i Skrjabina symfonję C-moll.

ADA SARI, znakomita nasza śpiewaczka, po sukcesach w Szwecji i Norwegji, rozpoczyna obecnie miesięczne tournee po Czechosłowacji i wystąpi dziś w niedzielę jako solistka na wielkim koncercie symfonicznym w Pradze, który transmitowany będzie na główne radjostacje europejskie.

ODCZYTY I ZEBRANIA

„WRAŻENIA Z BRAZYLJI“, odczyt ks. W. Szymbora, superiora XX Misjonarzy, odbędzie się we środę 11 bm. o godzinie 18, staraniem Towarzystwa geograficznego w sali Instytutu geograficznego Uniw. Jagiell. (ul. Grodzka 64).

„AMERYKA I EUROPA“. Dzisiaj w niedzielę staraniem Towarzystwa ekonomicznego w Krakowie, wygłosi odczyt prof. dr. H. Gregoire, dziekan wydziału filozoficznego uniwersytetu w Brukseli, pod tytułem „Ameryka i Europa“ (Wrażenia z podróży). Odczyt w języku francuskim. Początek o godzinie 18 w Izbie przemysłowo-handlowej (ul. Długa 1, I piętro). Wstęp wolny dla wszystkich.

SPORT

RKS LEGJA—GARBARNIA rozegrają zawody w piłkę nożną dziś w niedzielę o godzinie 14'45 (2 popołudniu) na boisku RKS Legji.

SZÓSTY BIEG LEŚNY NA PRZEŁAJ BIELANY-KRAKÓW na przestrzeni 8 klm. odbędzie się dziś w niedzielę. Start o godzinie 12 w południe na polanie Bielańskiej, meta na boisku RKS Legja. Zbiórka zawodników na boisku RKS Legja o godzinie 10'30 przedpołudniem.

ZWIERZNIECKI—CRACOVIA I B. Dziś w niedzielę o godzinie 2 popołudniu na boisku Cracovji zawody [illegible] puhar KZO między drużyną Zwierzynieckiego KS, [illegible] mistrzem A klasy Cracovią I B. Spotkanie tych drużyn budzi zainteresowanie z powodu wyniku zwycięskiego 3:0, jaki Zwierzyniecki KS uzyskał ze swym niedzielnym przeciwnikiem.

MIĘDZYNARODOWE ZAPASY W KRAKOWIE. Drugi dzień międzynarodowego turnieju zapaśniczego [illegible] sali kina „Warszawa“ miał przebieg następujący: Berlińczyk Steinke w 15 min. pokonał Finlandczyka Gotera. Niemiec Grunewald zremisował z Rosjaninem Zeleźnikiem. Jugosłowianin Stibor w 16 min. pokonał Prusaka Nabera. Niemiec Willing nie rozegrał w ciągu 20 min. walki z żyd. zapaśnikiem Pooschoffem. Bułgar Martynoff w 2 minutach pokonał Litwina Klawajtisa. Dziś [illegible] niedziele walczą: Pooschoff—Stibor, Zeleźniak—Klawajtis, Willing—Goter, Sasorski— Naber i Sztekker-[illegible]

BÓLE W ŻOŁĄDKU, ściskanie w dołku, obstrukcje, w kiszkach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język, bladą cerę, łatwo usunąć, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa", biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę. Żądać w apt.

—ooo—

Z Polski

WIDZEWSKA MANUFAKTURA UZYSKAŁA NADZÓR SĄDOWY. We środę wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał sprawę udzielenia nadzoru sądowego Widzewskiej Manufakturze. W imieniu Widzewskiej Manufaktury występowali adw. Pinkus z Warszawy oraz Pichna z Łodzi, który popierali podanie o udzielenie nadzoru, motywując to tem, że nadwyżka aktywów wynosi 37 miljonów przy sumie bilansowej 132 milj. zł. Widzewska Manufaktura osiągnęła porozumienie ze skarbem państwa. Co się tyczy gwarancji w sumie 3 miljon. zł., sąd wysunął żądanie to, by fabryka była czynna choćiażby w przeciągu 2 mies. Obecnie upłynęło już 3 miesiące od owej daty (8 sierpnia br.) i przez cały czas ten fabryka była czynna. Fakt ten świadczy, że firma posiada dostateczne środki obrotowe na prowadzenie przedsiębiorstwa, wobec czego dyrekcja nie złożyła żadnej gwarancji. Adw. dr. Kuratowski z Warszawy i Montlak, reprezentujący wierzycieli zagranicznych, również poparli żądanie Widzewskiej Manufaktury. Sąd postanowił udzielić nadzoru na przeciąg 3 miesięcy, licząc od 4 listopada br. Sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy inż. Oskar Gros, a nadzorcami adw. Bolesław Jasiński i kupiec Oskar Ligler.

ARESZTOWANIE KURJERA BOLSZEWICKIEGO. W pociągu, zdążającym ze Stołpców do Warszawy, w jednym z przedziałów II klasy ujęto emisarjusza komunistycznego, posługującego się fałszywym paszportem zagranicznym. W walizie, oddanej przez zatrzymanego na bagaż, znaleziono różne rękopisy i sprawozdania pisane szyfrem. Jak się okazało, aresztowany był kurjerem komunistycznym centrali warszawskiej do jaczejek na kresach. Udawał się on do stolicy w celu przedłożenia sprawozdań z przygotowań do obchodu rocznicy rewolucji bolszewickiej.

GRANATY NA TORZE KOLEJOWYM. Dnia 4 bm. do władz kolejowych w Wilnie zgłosił się pewien robotnik, który zeznał, że idąc koło torów kolejowych w pobliżu przejazdu bobrujskiego w dzielnicy Rosa, znalazł trzy zapalniki od granatów ułożone na torach. Wszczęte dochodzenia wykazały, że meldujący liczył na nagrodę pieniężną, jaką kolej wypłaca osobie, zapobiegającej wypadkom. Wymieniony robotnik pracował w swoim czasie w zakładach amunicyjnych i zapalniki pochodzą z tego źródła. Do czasu wyjaśnienia całej sprawy zatrzymano go.

NAJWIĘKSZY WYBÓR! NAJTAŃSZE CENY!

Palta, raglany, kurtki, ubrania	od zł 42·—
Płaszcze i mundurki studenckie	„ „ 34·—
Spodnie w paski, pumpy	„ „ 6·50
FUTRA czarne i sportowe	„ „ 280·—

TYLKO
w Zwierzynieckim Magazynie Konfekcji męskiej i chłopięcej
Kraków, Zwierzyniecka 21.

Bezrobocie a pucerzy

Sanacja robi obecnie wszystko „dla bezrobotnych", tylko nie to, coby zmniejszyło liczbę bezrobotnych. Za rządów zaborczych cesarza austrjackiego żołnierze pełnili także obowiązki niańek, służących, pucerów oficerskich, przeciw czemu w parlamencie występowali posłowie socjalistyczni. Zdawało się, że w wolnej republice polskiej zniknie ten nielicujący z nowoczesną służbą wojskową zabytek zaborczy. Niestety, mimo upadku cesarstwa austrjackiego, niańki w mundurach wojskowych nie znikły, lecz stały się jednym z rodzajów broni w Polsce na froncie wewnętrznym. Nadużywanie pucerów przybiera takie rozmiary, że pełnią oni nieraz także obowiązki dozorców domów (np. pułkownik-lekarz, mający kamienicę za parkiem Krakowskim, nie posiada dozorcy tylko pucera). Wobec katastrofy bezrobocia czas znieść pucerów.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA"
Jana Wolnego, pl. Szczepański 2, Tel. 103-31
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów
Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa.

Opozycja rezygnuje z próby poprawienia budżetu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pos. *Czernichowski* (BB) referował poprawki Senatu do noweli o podatku dochodowym. Poprawki przyjęto.

Po referacie pos. *Tomaszkiewicza* przyjęto poprawki Senatu do ustawy o ograniczeniu pracy młodocianych i do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Przystąpiono do dalszej *dyskusji budżetowej*.

TOW. POSEŁ NIEDZIAŁKOWSKI

polemizuje z pos. Byrką i porusza sprawę konfiskat w związku z procesam brzeskim. *PPS uważa za bezcelowe stawianie poprawek do budżetu*, ponieważ poprawki nie będą przez BB uwzględniane. Konstrukcja budżetu jest taka, że właściwie jest on *jednym wielkim luzem*, w którym wszelkie poprawki tracą wartość. *PPS ograniczy się do ujawnienia przed krajem poszczególnych pozycyj budżetu.* Zasadnicza przebudowa budżetu wymagałaby *zmiany obecnego systemu rządzenia.*

Pos. *Bittner* (ChD) oświadcza, że preliminarz jest nierealny. *ChD nie weźmie udziału w przebudowie budżetu* przez stawianie poprawek. Reforma budżetu możliwa jest tylko przy zasadniczej zmianie stosunków w Polsce.

Pos. *Łucki* (Ukr.) ustosunkuje się do budżetu *negatywnie.*

Pos. *Chądzyński* (NPR) uważa pracę nad budżetem za *czysto teoretyczną*, pozbawioną praktycznego znaczenia. Stan ten trwa od przewrotu majowego. *Stawianie poprawek jest bezcelowe.* Na pokrycie deficytu mają pójść resztki szczupłych rezerw kasowych. Jest to niebezpieczne. *Jeżeli rząd nie ma planu gospodarczego, powinien odejść.*

Pos. *Rotenstreich* (klub żyd.) omawia zajścia na uniwersytecie warszawskim i oskarża policję o bierność. Żąda położenia kresu dalszym ekscesom.

MIN. PIERACKI PRZECIW AUTONOMJI UNIWERSYTETÓW

Minister spraw wewn. *Pieracki* przyznaje, że zajścia są godne ubolewania. Zdaniem ministra, jest to akcja grupy stojącej pod wpływem czynników partyjnych. Władze są wobec autonomji uniwersytetów skrępowane. Dopiero gdy wypadki wyszły poza mury uniwersytetu, władze interwenjowały i przytrzymano kilkanaście osób. Minister zapowiada, że rząd zdecydowany jest z całą bezwzględnością stłumić próby dalszych zamieszek.

Pos. *Jarkowski* (klub niem.) krytykuje ujemny stosunek rządu do mniejszości narodowych, zarzuca brak planowości w budżecie, wyraża obawę, że nowe podatki zniszczą gospodarstwo społeczne.

Pos. *Jiwiński* (kl. ukr.) mówi o „pacyfikacji" Małopolski wschodniej i twierdzi, że akty sabotażu i podpaleń przypisywane Ukraińcom były dziełem *prowokacji*. W pow. horodeńskim wszystkie podpalania dokonywane były *przez policjanta gminnego* wraz z b. pocztyljonem.

Pos. *Hołyński* (BB) i *Lewin* (BB) przemawiają za budżetem.

Pos. *Jeremicz* (klub białoruski) oświadcza, że Piłsudczycy w polityce mniejszościowej idą w ślady endecji.

Na tem dyskusję nad budżetem przerwano i przystąpiono do sprawy

ZABURZEŃ NA UNIWERSYTETACH

Pos. *Stypułkowski* (kl. nar.) wygłasza agresywne przemówienie, nie znajdując ani słowa potępienia dla ekscendentów.

Pos. *Miedziński* (BB) odpowiadał w tonie gwałtownym, zarzucając endecji, że jest inicjatorką ekscesów.

Po przyjęciu wniosku w sprawie *zajść na Łotwie* posiedzenie zamknięto, termin następnego posiedzenia zostanie podany *w drodze piśmiennej.*

ODROCZENIE SESJI DZIŚ LUB JUTRO

W kołach sejmowych spodziewają się, że dekret o odroczeniu sesji Sejmu, które *już jest postanowione*, pojawi się dziś albo w najbliższych dniach.

—ooo—

SKŁAD SUKNA
H. EDER
Kraków, Plac Dominikański L. 2. Tel. 12257.
Poleca najnowsze materjały jesienne i zimowe.

HUMOR I SATYRA

„SPĘTANA MUZA"

Wierszyk cenzuralny o niecenzuralnoś

Wprost na każdym dzisiaj kroku
aktualne mam tematy,
ale cóż — nie mogę tknąć ich,
bo się boję... konfiskaty.
Nawet jedno słowo nieraz
w takiej, jak dzisiejsza, porze
zbudzić może żądzę zemsty
w miłym skądinąd cenzorze.

Weźmy słowo — *„pomylony"*,
wszystkim znane z niewinności —
kto wie czy na jego widok
cenzor się nie wścieknie z złości
pomyśli, że to epitet
dla kogoś z rządowej sfery
i... konfiskatą gotowa
prawie jak dwa a dwa — cztery.

Albo zwykłe słówko — *„dureń"*,
słyszy się je w całym świecie,
lecz czy cenzor je przepuści,
tego z góry nie powiecie.
Gotów mnie posądzić zaraz
o jakoweś *„tylne myśli"*
I — szach-mach — cenzorskiem piórem
już wierszyki moje kreśli.

Również słóweczko — *„ochrana"*
oklepane aktualne —
nie wiem, czy dziś cenzorowi
wyda się dość cenzuralne.
Gotów do dzisiejszych zdarzeń
przypasować je niebacznie
i nim wiersz do końca przejrzy,
już go konfiskować zacznie.

Słów — *„stupajka"*, *„czarna sotnia"*,
również używać nie radzę
bo cenzor gotów pomyśleć,
że ktoś chce tem godzić w władzę,
i choćbyś był w swych zamiarach
czysty jako lilij kwiaty —
już miast wiersza — biała plama,
jako wynik... konfiskaty.

Nawet słynne — *„groch z kapustą"*
może ci zaszkodzić srogo,
bo... bo takie *„powiedzonko"*
to nie jest dla byle kogo —
obrazę jakichś urzędeń
wymyśli cenzorska głowa,
zerknie okiem do kodeksu
i... konfiskata gotowa.

Upłynęło mi ćwierć wieku
w redakcyjnych prac kieracie,
przyglądałem się „rosyjskiej"
i „niemieckiej" konfiskacie...
Ale wtedy człowiek wiedział,
co mu wolno, a czego nie...
A dziś? Zgadnij dziennikarzu,
co w cenzorskiej głowie płonie?

(„Polonia" Nr. 2544 z 6 listopada) Jotes.

SENAT

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senat przyjął w brzmieniu sejmowem ustawę o zasileniu Izb rzemieślniczych, ustawę o posługiwaniu się zagranicznemi odznaczeniami, uzyskanemi na wystawach gospodarczych, ustawę o nadzwyczajnym przewozie osób wojskowych i sprzętu wojskowego w czasie pokoju.

Następnie przystąpiono do ustawy o kolejach państwowych.

Przeciwko ustawie przemawiał tow. sen. *Dębski*. Ustawę przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Następnie przyjęło siedem ustaw o zamianie względnie sprzedaży gruntów państwowych, ustawę o opłatach sądowych w sprawie rejestrowego zastawu rolniczego, oraz nowelę do ustawy o ochronie lokatorów.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany i marszałek oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia zawiadomi senatorów *piśmnie.*

Po tem posiedzenie zamknął.

—ooo—

Proces brzeski

ZEZNANIA SŁAWNEGO PANA BANKO NA PODSTAWIE INFORMACYJ PÓRZYCKIEGO I PODOBNYCH

DWUNASTY DZIEŃ ROZPRAWY

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 listopada.

Dziś zeznaje nadkomisarz **Banko**, kierownik brygady urzędu śledczego, znany z procesów o zajście w dniu 14 września 1930 i o „zamach" na marszałka Piłsudskiego. Świadek interesował się milicją PPS. Od r. 1928 komendantem okręgowym był pos. Arciszewski, zastępcami pos. Dzięgielewski i Chodyński, instruktorem Źróbik. Milicja była podzielona na sekcje, drużyny i oddziały; sekcja liczyła 6—12 ludzi, drużyna 3 sekcje, oddział 3 drużyny. Dalej świadek zeznaje o kursach w Zawodziu pod Częstochową. Pojechało na nie 17 osób. Uczestnicy mieli instrukcję nieprzyznawania się do należenia do milicji. Na kursie wykładali oficerowie-sympatycy PPS. Na zakończenie kursu wygłosił przemówienie pos. Pużak, miało ono być agitacyjne. Omawia odprawy komendantów dzielnicowych w Warszawie, które były konspiracyjne. Na jednej z odpraw Chodyński miał oświadczyć, że rozgrywka z rządem zbliża się, że weźmie w niej udział milicja. Chodyński pokazał flakonik, mówiąc, że zawiera gazy łzawiące do walki z policją. W październiku 1929 milicja została podzielona na grupę A — kadra bojowa i grupę B — rezerwa. Utworzono kurs komendantów dzielnicowych przy ul. Czerwonego Krzyża 20 (dom ZZK). Wykładał Kobut oraz nieznany osobnik, rzekomo chemik. Wyjaśniał on teorję fabrykowania bomb i obznajamiał z używaniem granatów ręcznych. Teorję walk ulicznych wykładał pos. Pużak.

Milicja była uzbrojona w broń palną. PPS posiadała własną broń. W marcu 1930 Chodyński przeniósł 20 granatów z swego mieszkania na ul. Warecką 7 (dom redakcji i drukarni „Robotnika"). W sierpniu 1930 Chodyński miał u siebie 70 rewolwerów. Dnia 5 grudnia 1929 świadek dowiedział się, że na galerję sejmową miała przybyć bojówka PPS pod wodzą Perczyńskiego. Świadek zarządził u członków grupy Lesiaka rewizje, podczas której znaleziono 7 rewolwerów z nabojami, u Perczyńskiego 2 rewolwery. Znaleziono też bilet wizytowy marszałka Daszyńskiego zapraszający Lesiaka i Perczyńskiego do kancelarji sejmowej. Lesiak mówił, że bilet otrzymał od pos. Dubois.

Świadkowi wiadomo, że 13 września 1930 Chodyński i Synowiecki rozdawali milicji krótką broń. Dalej opowiada o przygotowaniu zamachu na Piłsudskiego. Członkowie „piątki" mieli dostać broń od Synowieckiego. Jednym z najbardziej agresywnych mówców był pos. Dubois. Wobec konfiskat pism legalnych PPS wydawała nielegalne biuletyny informacyjne i przypuszcza, że były drukowane w drukarni „Robotnika". Była wydana odezwa do policjantów przeciw komendantowi głównemu policji. Odezwy były anonimowe, rozpowszechniano je w Grudziądzu i Nowogródku.

Na pytanie **przewodn.** wyjaśnia **Banko**, że początkowo milicja PPS w Warszawie liczyła 300 ludzi, później 800, zarejestrowanych członków było 3000. Dalej opowiada o wykryciu zamachu na Piłsudskiego. **Informacje otrzymał od Pórzyckiego**, który — jak świadek twierdzi — nie był konfidentem, tylko utrzymywał kontakt z wywiadowcą Burawskim.

Na pytanie prok. **Grabowskiego**, czy znalazł u Perczyńskiego broń partyjną czy prywatną, świadek powołuje się na Lesiaka, że była to broń partyjna.

Prok. **Grabowski**: Skąd pan wie, co się działo na odprawach komendantów?

Banko: Miałem informacje, nie chcę ujawniać źródła.

Prok. **Grabowski**: Przez kogo kolportowano odezwę do policjantów?

Banko: Personalnie o tem nie wiem, ale nie przez członków PPS.

Prok. **Grabowski**: Co świadek wie o agitacji w wojsku?

Banko: Była odezwa pod hasłem „bagnet i szabla". bliższych informacyj nie posiadam.

Na pytanie prokuratora świadek podaje, że na terenie 36 pułku piechoty była agitacja, działał tam Raczyński z ramienia PPS.

W KRZYŻOWYM OGNIU PYTAŃ OBRONY

Adw. **Berenson**: Czy te wszystkie informacje miał pan już przed rozpoczęciem spraw sądowych?

Banko: Tak jest.

Adw. **Berenson**: Jeżeli pan wiedział o składzie broni u Chodyńskiego, dlaczego nie rozpoczął pan kroków, aby to ujawnić?

Banko: Zakomunikowałem informacje władzy, nie do mnie należało prowadzić dalsze kroki.

Adw. **Berenson**: Czy władze przeprowadziły te czynności?

Banko: Rewizje dokonane nie były.

Adw. **Berenson**: Ani jawnych rewizyj ani wywiadów nie wykonano, choć wiadomem było, że stamtąd wychodziła broń. A na Wareckiej 7 czy była rewizja?

Banko: Proszę sądu, **informacje otrzymywałem zawsze nieco później.**

Adw. **Berenson**: Czy pan wie, że kurs pod Częstochową był organizowany za pozwoleniem władz wojskowych?

Banko: Tego nie wiem.

Adw. **Berenson**: Czy pan nie interesował się, kto taki kurs organizował?

Banko: Nie do mnie należało starać się o informacje. Leżało to w kompetencji moich władz.

Adw. **Berenson**: A przecież pański człowiek Tulo był na miejscu!

Banko: Ja wówczas byłem zagranicą.

Adw. **Berenson**: Z tego wnoszę, że to są wszystko **informacje stworzone w związku z procesem.**

Banko: Protestuję przeciw takim insynuacjom, zeznaję pod przysięgą.

Adw. **Berenson**: **Fakta temu przeczą.**

Przewodn.: Panie obrońco, proszę nie stawiać pytań w formie zarzutów.

Adw. **Berenson**: **Tak jest, to są zarzuty.**

Prok. **Grabowski** żąda zaprotokołowania tego powiedzenia obrońcy.

Adw. **Berenson**: Czy przeciw panu wystąpił z powództwem niejaki Orlik o 2000 zł. **w związku z robijaniem partyj opozycyjnych?**

Banko: Powództwo było wytoczone przeciw mnie i naczelnikowi Lisowskiemu. Opierało się na fałszywych danych i zostało przez sąd oddalone.

Adw. **Berenson**: Czy dlatego zostało oddalone, że opierało się na fałszywych danych, czy też dlatego, że **zobowiązanie było niegodziwe?**

Banko: Ja się w to nie wdaję. Fakta były fałszywe.

Adw. **Berenson** przedkłada odpis wyroku sądu okr. w Warszawie wydział 11 w powyższej sprawie.

Adw. **Nagórski**: Czy informacje, że Chodyński przenosił 20 granatów miał pan od naocznego świadka?

Banko: **Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie.** Mógłbym naprowadzić na źródło moich informacyj.

Obrońcy zadają świadkowi cały szereg pytań, co świadka wprowadza z równowagi, zaczyna odpowiadać **tonem podniesionym.**

Adw. **Sterling**: Czy rewizja u Lesiaka była po zajściach z oficerami w Sejmie?

Św. **Banko**: Tak jest.

Adw. **Sterling**: Czy nie wiązał pan tego zebrania u Lesiaka z zajściem z oficerami?

Św. **Banko**: Analiza wypadków nie do mnie należała.

Adw. **Sterling**: **A czy oni nie tłumaczyli tego?**

Św. **Banko**: Wyjaśniali, że mieli stanowić obronę posłów PPS na galerji sejmowej.

Adw. **Sterling**: Jakie były stosunki między PPS a BBS?

Św. **Banko**: BBS nie posiadało takich organizacyj jak milicja PPS.

Adw. **Sterling**: I to pan kategorycznie stwierdza?

Św. **Banko**: Tak.

Adw. **Rudziński**: W jakiej roli występował Tulo w czasie zajść na stokach cytadeli?

Św. **Banko**: O ile się nie mylę, był tam jako wywiadowca.

Adw. **Rudziński**: A nie słyszał pan, że grał tam dwuznaczną rolę?

Św. **Banko**: Czytałem w „Robotniku", że Tulo miał wznosić okrzyki podburzające, ale nie dałem temu wiary.

Adw. **Rudziński**: Czy były panu wiadome napady na pisma opozycyjne?

Św. **Banko**: Słyszałem, ale kładę to na karb rozrnamiętnienia wyborczego.

STOSUNEK POLICJI DO PÓRZYCKIEGO

Adw. **Sterling** pyta świadka o stosunek policji do Pórzyckiego.

Św. **Banko**: Odnosiłem się do niego **z rezerwą.** Poleciłem wywiadowcy Burawskiemu, aby zerwał z Pórzyckim, gdyż uważałem **go za człowieka, który podaje zmyślone dane.**

Adw. **Sterling**: Czy nie pytał pan Pórzyckiego, **dlaczego został konfidentem?**

Św. **Banko**: **Nie pytałem.**

Adw. **Sterling**: **Czy Pórzycki nie mówił, że ma żal do partji, że nie dostał pracy?**

Św. **Banko**: Mówił ogólnie, że ma żal, ale raczej za to, że PPS poszła **na tory nielegalne.**

Adw. **Sterling**: Czy Pórzycki, mówiąc o przygotowaniach do zamachu na Piłsudskiego, nie ukrył nazwiska Jagodzińskiego i nie wyjawił go dopiero po swojem zaaresztowaniu?

Św. **Banko**: Tak jest.

ŁĄCZNOŚĆ MIĘDZY „ZAMACHEM" A OTOCZENIEM PIŁSUDSKIEGO

Adw. **Sterling**: Czy istniała łączność między zamachem a otoczeniem marszałka Piłsudskiego?

Św. **Banko**: Jagodziński miał otrzymać **od kogoś informacje o terminie przejazdu marszałka z prezydjum Rady ministrów do Belwederu.**

Adw. **Sterling**: **Nie szukał pan tej osoby w gmachu Rady ministrów?**

Św. **Banko**: Prowadziłem dochodzenia przez 2 dni, ale rezultaty były bardzo małe. Śledztwo objął sędzia Skorzyński. Czy jemu się coś udało, nie wiem.

Adw. **Sterling**: Więc w tak ważnej rzeczy, czy wśród otoczenia marszałka niema kogoś podejrzanego...

Św. **Banko** przerywa: Nie mogłem tego przez dwa dni ustalić.

Adw. **Sterling**: Przecież chodziło o życie marszałka!

Św. **Banko**: Wywiady nie dały konkretnych danych.

O DEMOLOWANIE REDAKCYJ OPOZYCYJNYCH PISM

Adw. **Sterling**: Czy zdarzały się wypadki demolowania lokali redakcyjnych w okresie wyborczym?

Św. **Banko**: Wypadki takie były.

Adw. **Sterling**: Czy „Robotnikowi" w dniu 14-go września 1930 groziło zdemolowanie lokalu?

Św. **Banko**: Była informacja, że pewne grupy, zdaje się komuniści, chciały napaść na redakcję. Poleciłem wysłać tam patrol policyjny.

Adw. **Sterling**: Czy w okresie wyborczym miał pan realne obawy o napad na „Robotnika"?

Św. **Banko**: Nie wiem.

Adw. **Sterling**: Nie przypomina pan sobie pochodu BBS?

Św. **Banko**: Były to grupy milicji **rozłamowej, które chciały iść** na ul. Warecką, **ale policja ich nie dopuściła.**

Adw. **Sterling**: Czy „Robotnik" w tym czasie musiał mieć uzbrojoną straż?

Św. **Banko**: W okresie wyborczym szereg redakcyj był chroniony przez policję.

Adw. **Sterling**: W czasie napadu na „Gazetę Warszawską" policja interwenjowała?

Św. **Banko**: Były **zarzuty przeciw policji.** Jak się sprawa przedstawia, nie wiem, na miejscu nie byłem.

Adw. **Sterling**: A o napadzie na redakcję „ABC" wie pan coś?

Św. **Banko**: Tylko z informacyj.

Adw. **Sterling**: A fakt zdemolowania „ABC"?

Św. **Banko**: Tylko słyszałem.

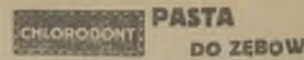
Adw. **Sterling**: Ja wiem (ironicznie) taki drobiazg. Rozumiem, że pan nie wie.

Następnie obrona zadaje komisarzowi Banko szereg pytań w kierunku ustalenia różnicy między wykładami pod Częstochową a kursem przysposobienia.

Św. **Banko** oświadcza, że na kursach prowadzono wykłady o socjalizmie. Innej różnicy nie było. Tulo był na kursie jako wywiadowca. Arciszewski 14 września wydał zakaz pójścia z bronią na wiec.

Na zapytanie obrony skąd ma pewność, że akcję na terenie wojska prowadziła PPS, twierdzi, że otrzymał takie informacje.

Na zapytanie adw. **Rudzińskiego, czy istnieje analogja między rokiem 1926 a rzekomym zamachem, przygotowywanym przez PPS, świadek nie udziela** odpowiedzi.



Specjalista chorób skórnych, wener. i kosmetyki skórnej

Dr. LEON HIRSCH

powrócił i ordynuje od 2—5.

DJATERMJA LAMPA KWARCOWA

Kraków, ul. Krakowska 13, I p. Tel. 114-56

Następnie adw. **Rudziński** zapytuje, czy PPS ma pułki wojska?

Świadek również nie udziela odpowiedzi.

Przewodniczący uchyla to pytanie.

Adw. **Rudziński** prosi o zaprotokołowanie tego pytania.

Na pytanie adw. **Nagórskiego**, świadek stwierdza, że **inne partie mają także milicję**. Na dalsze pytania oświadcza, że **BBS nie była wogóle inwigilowana**, bo nie widziano nic sprzecznego w jej działalności.

WYWIADOWCA UDAJĄCY CZŁONKA PPS

Po przerwie zeznaje Kazimierz **Burawski**, wywiadowca policji. Opowiada o organizacji milicji. Wiadomości posiada w drodze prywatnej. Dalej podaje szczegóły o kursie milicji pod Częstochową i o treści przemówień na wiecach. **Jako członek partji po zajściu z oficerami w Sejmie otrzymał wezwanie stawienia się w lokalu partyjnym.** Świadek utrzymywał stosunki z Pórzyckim, który mu dostarczał informacyj o milicji, ale **kilkakrotnie wprowadził świadka w błąd**. Pórzycki wiedział, że świadek jest funkcjonarjuszem policji. O ulotce do policjantów podaje, że wydała ją PPS, partja utrzymywała też kontakt z 36 pułkiem piechoty. Bywał na zebraniach partyjnych. Po rozłamie powstały w PPS dwa prądy: radykalny i umiarkowany. Pierwszy reprezentował pos. Arciszewski, drugi cały CKW. Przewaga była po stronie radykalnego prądu.

Na pytanie **przewodniczącego** zeznaje, że milicja PPS liczyła 600 osób, oprócz tego w „Robotniku" było stałe pogotowie milicji.

Prokurator zapytuje, jak w partji traktowano dzień 14 września 1930.

Burawski: To miał być początek końca z rządem.

Z odpowiedzi Burawskiego na szczegółowe pytania adw. **Berensona** wynika, że świadek chodził na konferencje partyjne **bez legitymacji, bez specjalnych przepustek**. Z tego zeznania obrona wyciąga wniosek, że konferencyj poufnych nie było.

Co do 14 września **Burawski** w ogniu pytań obrony zeznaje, **że poseł Arciszewski wydał zakaz pod rygorem partyjnym zabierania z sobą broni.**

Poseł Dubois: Czy świadek jest pewny, że odezwy do policjantów i wojska były drukowane w „Robotniku"?

Burawski: Mam takie informacje....

ZA PROWOKATORA 50 ZŁ. GRZYWNY

W toku zapytań poseł **Dubois** nazwał świadka prowokatorem.

Przewodniczący nałożył na posła Dubois grzywnę 50 zł.

JESZCZE JEDEN KOLEGA PÓRZYCKIEGO

Tulo Józef, wywiadowca, nie wnosi do sprawy żadnych nowych szczegółów. Powtarza znane swe zeznania w procesie o wiec z 14 września.

Na tem rozprawę odroczono do poniedziałku.

Wiele mówiący znak czasu

Otrzymujemy spostrzeżenie godne uwagi:

Kryzys gospodarczy, srożący się z niesłabnącą siłą i grożą zwalą w niebyt ostatnie jeszcze jakieś zdrowe przedsiębiorstwa i źródła dochodu dla skarbu państwa. Wiemy o stanie gospodarczym wsi, miast, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, znamy nędzę wsi i jej zadłużenie poza możność płatniczą, wiemy o setkach majątków ziemskich, mających pójść na licytacyjny bęben. Fabryki stają, zarobki robotnicze maleją, albo ich niema zupełnie i tylko jałmużną zapycha się rozpaczliwą nędzę robotnika. Konsumcja maleje z dnia na dzień, ścieśniają się potrzeby życiowe i każdy — poza garstką rabunkowych gażystów — nie wie, co najbliższe jutro przyniesie. Lewalltowie i innych dyrektorów, grabiących wielkie pensje jeszcze jest trochę, ale oni zapewne nie u nas, w kraju, zabezpieczają się przed utratą zdobytych pieniędzy i nie lokują ich w... polskich kasach komunalnych, czy bankach.

Kupiectwo polskie dycha ostatnim tchem. Można powiedzieć, że trzy czwarte kupców jeszcze mających wywieszkę firmową nad sklepem, albo podaje o nadzór sądowy, albo dojrzewa do bankructwa całkowicie i dokumentnie. Najmocniejsze firmy handlowe chwieją się w istnieniu i znikają bezpowrotnie. Dzieją się przytem rzeczy nigdy nie słyszane: *Apteki bankrutują!* Powiadają ludzie wtajemniczeni, że 90% aptek w Małopolsce stoi przed bankructwem i do wiosny zgłoszeń upadłościowych aptek będzie co niemiara. Ceny aptek spadły do połowy i tak niema na nie nabywców, bo nie ma nikt płynnej gotówki, a tylko pozbywanie się warsztatu pracy z drugiej strony ociąga się do ostateczności. Frekwencja nabywców leków stale się nie tylko zmniejsza, ale topnieje. Apteki krakowskie i zaledwie ich 4—5 widują po kilka recept dziennie, a w sekrecie mówią, że jedna z aptek śródmieścia wszczęła kroki postępowania ugodowego, jako pierwsza jaskółka zwiastująca, co będzie z wiosną... W Polsce kilka tysięcy aptek staje się kiepskim płatnikiem skarbowym państwa.

Piszemy te słowa nie z opieki nad aptekarzami, ale wskazujemy do czego to idzie, gdy już nawet apteki doprowadzone zostały do bankructwa. Piszemy o tem z troski o sprawność i zaufanie, jaki zawód aptekarski musi budzić i budził. Piszemy z przerażenia, jakie mogą zachodzić wypadki, gdy by zaufanie do aptek zaczęło zawodzić. Już w Kasach chorych, gdzie leczą się robotnicy, po ostatnich ograniczeniach nie wzmogło się zaufanie do lecznictwa kasowego. A co będzie gdy i prywatne lecznictwo zacznie szwankować? Ciężką troską stan taki rzeczy może przejmować, tej sprawy nie powinno się trzymać pod korcem i nad nią nie powinno się przechodzić do porządku dziennego. Nad sprawą zastanowić się powinny nietylko sfery lekarsko-aptekarskie, ale całe społeczeństwo, szukające poratowania zdrowia. Izby lekarskie nie powinny zbagatelizować takich perspektyw w interesie całego cierpiącego społeczeństwa. Lecznictwo szpitalne — ze względu na przepełnienie — i tak pozostawia wiele do życzenia. Miałobyż jeszcze i z tej strony doznawać ciężkiego ciosu?

Bankructwo aptek stanowi wiele mówiący znak czasu. Nasze życie gospodarcze nie znało czegoś podobnego — społeczeństwo nie miało podobnych trosk, jakie taki stan stwarza. Na sprawę tę zwracamy uwagę rządu i sejmu. *F. H.*

LAMPY naftowe — świeczniki elektryczne — serwisy stołowe! NOŻE, widelce, łyżki alpakowe poleca PO ZNIŻONEJ CENIE
WŁ. TOMASZEWSKI
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 16.

GARNITURY KLUBOWE, SALONOWE, TAPCZANY, OTOMANY, MATERACE itp.
poleca
po cenach znacznie zniżonych
M. BARDACH Kraków, św. Tomasza 26 telefon 158-10 Telefon 158 10

WŁADYSŁAW MIODOŃSKI
PRACOWNIA FUTER
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 46, Linja A-B.
przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące po cenach przystępnych.

Mały felieton

PODKOWY

Bajkę tę, ilustrującą rządy carskie, przysłał nam jeden ze starych sympatyków z dopiskiem: „Segregując swoje papiery, znalazłem tę bajeczkę, która przed 50 laty, za moich młodych lat, krążyła po Warszawie w odpisach. Młódź dzisiejsza nie zna ówczesnych hektografowanych produktów. Może się to przyda".

Bieży zając — jeno miga,
Kamień lasu co sił śmiga...
Aż przysiada tuż przy pniu.
— Hej, szaraku, zbrakło tchu!
Dokąd niosą ciebie skoki?
— Jak najdalej w świat szeroki:
Car, ach, wydał ukaz srogi:
Kto u nogi
ma kopyto lub racice —
Tegoż chwytać na strażnice
I ma być żelazem kuty.
Rozkaz straszny, rozkaz luty!
— Przecież ty nie twór kopytny
— Wierzę, ale-m jest pochwytny:
Dochodź krzywdy swej nieboże
Gdy ci kości zmiażdżą może...
Czynowniki! — przy nich racja!
Prawo?... — A interpretacja?
Tak wykręcą je kacapy,
Że kopyta znaczy: łapy!
A na okup jam za goły,
Niech przepadną te Mongoły!
I zajączek pobiegł w dal
Żal mi cię, niewolny, żal!

TELEGRAMY

--o--

OWACJA DLA WIĘŹNIÓW BRZESKICH

Warszawa, 7 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W piątek w sali Rady miejskiej odbyła się akademja-koncert ku czci Paderewskiego. Na akademję przybyli posłowie Witos i Lieberman oraz ob. Bagiński. W czasie akademji obecni w liczbie około 3.000 osób *zgotowali więźniom brzeskim burzliwe owacje.* Na akademję przybyli również *przedstawiciele ambasady francuskiej i angielskiej.*

DALSZE ZABURZENIA NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM

Warszawa, 7 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś przed zamkniętym uniwersytetem gromadziły się grupy studentów, które po pewnym czasie rozeszły się. W szkole głównej gospodarstwa wiejskiego wykłady były wczoraj zawieszone, dziś odbyły się normalnie. Na politechnice panował spokój. W wyższej szkole handlowej o 9 rano powstały zamieszki na tle niedopuszczania studentów-żydów na wykłady. O 12 w poł. rektor WSH *zawiesił wykłady* aż do odwołania.

PAINLEVE W BERLINIE

Berlin, 7 listopada. Przyjechał tu dziś na kilkudniowy pobyt dawny francuski premjer Paul Painleve, witany na dworcu przez ambasadora francuskiego Francois Ponceta oraz urzędników ambasady i przedstawicieli kolonji francuskiej w Berlinie. Painleve zamieszkał prywatnie w hotelu Adlon.

WYROK W PROCESIE HITLEROWCÓW

Berlin, 7 listopada. W drugim procesie o zaburzenia antysemickie na Kurfurstendamm wydał dziś sąd ławniczy w Charlottenburgu wyrok następujący: Przywódca oddziałów szturmowych hitlerowców na okręg berliński hr. *Helldorf* i jego szef sztabu *Ernst* skazani zostali za zakłócenie spokoju publicznego *na 6 miesięcy więzienia i 100 marek grzywny z zamianą na 10 dni aresztu*. Przywódca Jungsstahlhelmu inż. *Brandt* skazany został na *6 miesięcy*, oskarżony *Schulz* na 4, a *Damerow* na *3 miesiące więzienia*. Hell, Hagemeister i Samerski zostali uwolnieni.

OBSERWATORZY LIGI NARODÓW W MANDŻURJI

Londyn, 7 listopada. „News Chronicle" donosi z Mukdenu, że przybyli tam dwaj obserwatorzy z ramienia Ligi Narodów i rządu amerykańskiego. Delegatem Ligi Narodów jest generalny konsul hiszpański w Szanghaju.

Londyn, 7 listopada. Z Tokio donoszą, że sytuacja wojskowa w Mandżurji uległa dalszemu zaostrzeniu. Walki prowadzone nad rzeką Nonni wprawdzie ustały, jednak wojska japońskie otrzymały rozkaz, aby się posunęły do Tanchi, w odległości 12 km. na północ od rzeki Nonni. Oddziały japońskie po zajęciu miejscowości Tashing zrezygnowały z dalszego ścigania oddziałów chińskich, które cofają się w kierunku Anganki. — W walkach tych poległo przeszło 200 Chińczyków i 63 Japończyków. Poza tem Japończycy mają 140 rannych. Wśród zabitych żołnierzy chińskich ma się znajdować pewien sowiecki oficer, z czego władze japońskie wnioskują, że wśród armji chińskiej znajdują się także żołnierze sowieccy. Słychać, że Chińczycy koncentrują swe siły w Angamki i w okolicy Tashing.

Paryż, 7 listopada. Francuski minister spraw zagranicznych w charakterze przewodniczącego Rady Ligi Narodów zwrócił się do rządów w Tokio i Nankinie z nagłym apelem, aby dowództwom wojskowym w Mandżurji poleciły wstrzymanie wszelkich kroków prowadzących do rozlewu krwi. Ostatnie bowiem wypadki wywołały wśród Rady Ligi i opinji publicznej wielkie zaniepokojenie. Briand przypomina obu rządom uroczyste zapewnienie, złożone Radzie w dniu 30 września, iż zaniechają wszelkich poczynań mogących doprowadzić do zaostrzenia stosunków między obydwoma państwami. Rada Ligi przyjęła wówczas to oświadczenie do wiadomości.

Genewa, 7 listopada. Generalny sekretarjat Ligi Narodów komunikuje, że sesja Rady Ligi Narodów w sprawie zatargu chińsko-japońskiego zwołana została na 16 bm. do Paryża. Przeniesienie obrad do Paryża nastąpiło na życzenie obecnego przewodniczącego Rady Brianda za zgodą wszystkich członków Rady Ligi.

MIANOWANIE LINDBERGHA

Nowy Jork, 7 listopada. Prezydent Hoover mianował pułkownika Lindbergha członkiem komisji narodowej dla spraw lotniczych.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Z SALI SĄDOWEJ

BRZYTWĄ PODERŻNĄŁ GARDŁO ŻONIE

Stanisław Ziętek, po czteromiesięcznem pożyciu małżeńskiem z Franciszką, z domu Smagaczów, począł z nią się kłócić, a jedną z przyczyn nienawistnego odnoszenia się Ziętka do swej żony było to, że matka jej nie dała przyrzeczonego posagu. Mieszkali oni w Dąbrowie (powiat Chrzanów). — Często wygrażał się Ziętek przed sąsiadami i szwagrem, że jeśli nie otrzyma od teściowej obiecanego majątku, to żonę swoją „do roku zagrzebi". Wkrótce potem porzucił żonę i przeniósł się do szwagra. Dnia 1 czerwca br. oskarżony zwierzył się szwagrowi, że ma dziewczynę w Maczkach, z którą weźmie ślub na trzy lata i prosił go, aby powiedział żonie oskarżonego, by poszła do księdza w Jaworznie i podpisała się, że nie chce siedzieć z oskarżonym — w przeciwnym razie, to ją musi poderżnąć. Pogróżkę tę wykonał Ziętek 3 czerwca br. Przyszedł on do niej w czasie, gdy okopywała ziemniaki i pod rozmaitemi pozorami chciał ją ściągnąć do domu. Gdy ta nie chciała iść, Ziętek z nienacka uchwycił ją jedną ręką pod gardło, a drugą wyjął szybko przygotowaną w kieszeni brzytwę i ostrzem jej pociągnął po gardle żony, poczem zbiegł. Sąsiedzi zaprowadzili broczącą krwią Ziętkową do domu, a następnie zawieźli do szpitala w Jaworznie. Rana nie była ciężka. Oskarżony przyznał się do popełnionej zbrodni na wczorajszej rozprawie, która toczyła się przed krakowskim sądem przysięgłych. Również świadkowie zeznali obciążająco dla oskarżonego. Na rozprawie stawała także żona oskarżonego, która przedstawiła przebieg zbrodni. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił Ziętka od winy i kary. Trybunałowi przewodniczył sso. Buratowski, wotowali sso. dr. Czajkowski i sso. dr. Stuhr, oskarżał prokurator dr. Kuc, bronił adw. dr. Artur Krich.

Nowe koleje w Prusiech wschod.

Berlin, 7 listopada. W związku z nową ustawą o pomocy wschodniej niemieckie ministerstwo komunikacji postanowiło wybudować zamiast szos automobilowych linje kolejowe między Dąbrownem a Niedzborzem i między Brzegiem a Namysłowem. Równocześnie główny zarząd kolei niemieckich otrzymał polecenie szybkiego opracowania kosztorysów budowy tych linij.

KAWĘ, HERBATĘ I TOWARY KOLONJALNE POLECA WOJCIECH OLSZOWSKI KRAKÓW MAŁY RYNEK

Naprawiam wszelkie instrumenta dęte, całe komplety, smyczkowe, oraz Patefony zagraniczne, montuje nowe Jan Walczakowski Kraków, ul. Florjańska 47 (w podwórzu)

MATKI! Dobrodziejstwem dla dzieci jest „DERMA" PUDER I MYDŁO Tel. 171-75 ul. Pędzichów boczna 4 KRAKÓW

OBIAD 80 gr smaczny, zdrowy. Mały Rynek 7, kawiarnia SERKOWSKA

FUTRO męskie w dobrym stanie sprzedam tanio — Zakład krawiecki WILKOSZA, Kraków, Karmelicka 7 (oficyny).

Pokoje męskie salony i kluby poleca: po cenach przy... MAGAZYN ... STEFANA IGLICKIEGO W KRAKOWIE ulica Sławkowska 10

BEZKONKURENCYJNE pod względem ceny i gatunku

19.50 Śniegowce 22 cm. wysokie, najnowszy fason, z czarnej lakierowej gumy. Z czarnej gabardyny lub rypsowej czarnej i bronz. gumy, z ciepłą podszewką zł. 21.50

12.90 najpraktyczniejszy śniegowiec z czarnej lakierowej gumy, wysokim lub niskim obcasem.

5.90 Ciepłe jak z wielbłądziej sierści, podeszwa z filcu i skóry, obc. i napiętki skórzane. Wielk. 36—42

Del-Ka

NOWOŚĆ!

Dla miejscowości, w których nie posiadamy filji, uskuteczniamy zamówienia odwrotną pocztą z centrali Kraków, Librowszczyzna 3. za zaliczką. — Przy zamówieniu należy podać numer noszonych bucików.

Ważne dla przyjezdnych do Krakowa! Mleczarnia „Dworek" dawniej M. Chmury Kraków, ul. Marka 16, róg ul. św. Jana Gruntownie odnowiona pod nowym zarządem, wydaje śniadania, obiady, podwieczorki, kolacje. Menu z 3 dań zł 1.80. Lokal otwarty od godz. 6 rano do godz. 10 wieczór. Blisko dworca kolejowego i rynku.

GRAMOFONY, RADIO i PŁYTY najtaniej i najkorzystniej zakupisz tylko w firmie „HARMONJA" Kraków, plac Marjacki 1.

PARASOLE POTANIAŁY o 40% Naprawy Wytwórnia Pokrycia R. FASS Rynek główny L. 9 — w Pasażu Bielaka.

A jednak Trykotaże najtaniej i najlepsze zakupicie w specj. Magazynie Trykotaży Kraków, Grodzka 31

PRACOWNIA TAPICERSKA A. KONTUREK Kraków, ulica Tad. Kościuszki 45. Wykonuje wszelkie prace w zakres ten wchodzące. Szybko, solidnie, tanio, również na raty.

ZAWIADOMIENIE. Pracownia kapeluszy JANA KURZYDŁY przeniesiona została ze Sławkowskiej 16, na św. JANA 12, gdzie jak dotychczas przerabia, odnawia, farbuje kapelusze damskie i męskie. Poleca kapelusze damskie własnego wyrobu, modele najświeższe. Wykonanie staranne — Ceny niskie. Filja Szewska 15, Kraków.

Bezpłatnie! Czytelnikom „Naprzodu". Napisz imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia bezpłatnie. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik Warszawa, Żórawia 47. Na koszty pocztowe i kancelaryjne 1 złoty (znaczki pocztowe) załączyć.

Przybory do BILARDU poleca najtaniej Tow. Han. REIM Sp. z o.o. Kraków, Rynek 37.

!! Wszyscy !! poszukujący pracy zagranicą, lub pragnący nawiązać stosunki handlowe otrzymają obszerne informacje. Korespondencja polska ... Marseille, France.

MODNY I ELEGANCKI KAPELUSZ damski najtaniej tylko w znanym magazynie mód JADWIGA CYPIES KRAKÓW róg Grodzkiej i Poselskiej

Firanki ... Filce na kotary i do wyłożenia podłóg we wszystkich kolorach — najtaniej fabryka Weitz, Kraków, Florjańska 2

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.